Cena egz. 20 groszy.

Jutro rozpoczynamy nową powieść.

14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Starowiejska 19.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 38. | BYDGOSZCZ, sobota dnia 15 lutego 1936 r. | Rok XXX.

Katastrofalny stan szkolnictwa

Senator Kozłowski widzi zło, którego jako premjer nie widział.

Warszawa, 14. 2. (Tel. wł.) Na wczorajszem posiedzeniu komisji budżetowej Senatu sprawozdawca **sen. Beczkowicz** referował **budżet ministerstwa oświaty,** stwierdzając, że kompresja budżetowa, trwająca od r. 1930/31 spowodowała **zmniejszenie wydatków** w tym resorcie na przestrzeni ostatnich 5 lat **zgórą o 130 milj. zł.,** mimo, iż obowiązki państwa wobec szkolnictwa powszechnego wzrastały. **Ilość dzieci wzrosła z 4.323.000 do 5.413.000.**

Omawiając kolejno wszystkie działy budżetu referent zwraca uwagę, że niepomyślna sytuacja gospodarcza daje się coraz ostrzej odczuwać i na odcinku szkolnictwa wyższego. Ilość młodzieży akademickiej systematycznie się zmniejsza (w tej liczbie i żydowskiej). Szczególnie na wyższych uczelniach w Krakowie i Lwowie.

Po przemówieniu sen. Rudowskiego zabiera głos **sen. Kozłowski,** który wyraża zdziwienie, że podwyższenie budżetu w zeszłym roku o 18 milj., a w tym roku o 7 milj. zostaje przeważnie przeznaczone na awans nauczycieli. **Miljon dzieci jest bez szkoły, tysiąc nauczycieli jest bez posad, szkoły gnieżdżą się po chałupach wiejskich, a tu dba się wyłącznie o awans nauczycielski.**

W Miechowie jest szkoła, której kubatura wynosi jedną trzecią tego miasteczka. Ale nie uczą tam, bo niema na opał. Takie się dzieją nonsensy.

W szkole średniej powinny kształcić się dzieci, które mają szanse ukończenia szkoły wyższej. Budowanie szkół zawodowych jest stale niewłaściwe. W szkole rolniczej dla dziewcząt, którą zwiedził sen. Kozłowski, było prawie **tyle uczennic co nauczycielek.** Na środku podwórza **kurnik, który wybudowano, kosztował 45.000 zł.** Organizuje się liceum koszykarskie, hotelarskie. Sen. Kozłowski, który jest człowiekiem wiedzącym, co się dzieje na szerokim świecie, pierwszy raz o takiej rzeczy słyszał. Nie mamy kilkudziesięciu tysięcy złotych na popieranie koszykarstwa, ale mamy paręset tysięcy na liceum koszykarskie.

Budżet przyjęto w brzmieniu uchwalonem przez Sejm. (r)

Należy wyrazić zdziwenie, że p. sen. Kozłowski nie widział wszystkich braków wtedy, kiedy był premjerem i kiedy mógł te braki i niedomagania usunąć. — Redakcja.)

Jeszcze o potrzebie katolickiej partji politycznej w Polsce.

Poruszona przez nas sprawa powołania do życia silnej organizacji politycznej o charakterze katolickim wywołała wielkie zainteresowanie wśród Czytelników naszych. W nadchodzących do nas listach znajdujemy zachętę do prowadzenia w dalszym ciągu dyskusji na ten arcyważny temat. Umiejące politycznie myśleć społeczeństwo katolickie rozumie doskonale, że nie może nadal istnieć taki stan rzeczy, w którym ruchliwa i krzykliwa garść bezbożników, wolnomyślicieli i przesiąkniętych **żydowskim** duchem „liberałów“, wreszcie samychże żydów, przystrojonych w maskę polskich imion i nazwisk, z dość wyraźnem powodzeniem nadaje ton naszemu życiu politycznemu. Jeżeli katolicy w Polsce nie zorganizują się politycznie, możemy doczekać się podobnych stosunków jak **we Francji,** w której, choć jest krajem w ogromnej przewadze katolickim, rządzą masoni, a hersztami są żydzi w gatunku osławionego przywódcy socjalistów L. Bluma. Do tego nam dopuścić nie wolno, a wzorów możemy szukać czy to w Austrji, gdzie do niedawna prym dzierżyli socjaliści z żydowskimi przywódcami na czele, czy też w Czechosłowacji, gdzie występuje na widownię silny zjednoczony ruch katolicki, który ostatnio odegrał poważną rolę polityczną i z którym rząd się liczy. Czyżby w Polsce podobny ruch nie był możliwy?

Jesteśmy mocno przekonani że tak. Lecz potrzeba nam dobrej woli i skierowania wysiłków we właściwym kierunku, aby sekciarstwo polityczne nie stanęło na przeszkodzie do wcielenia w życie wielkiej myśli przewodniej.

Na ten temat otrzymaliśmy od pisarza znanego Czytelnikom naszym pod nazwiskiem Przemysława Marjańskiego następujące ciekawe uwagi:

Nieustannie stawiałem sobie pytanie, dlaczego polskie społeczeństwo katolickie nie stworzyło państwowości chrześcijańskiej, mając ścisłe określenie tej państwowości nietylko w okólnikach wielkiego papieża Leona XIII, ale mając je także do pewnego stopnia w polskiem historycznem prawie politycznem. Przecież obowiązujące dotychczas 5-przymiotnikowe prawo wyborcze dawało społeczeństwu katolickiemu wszystkie atuty w rękę, żeby stworzyć chrześcijański ustrój polityczny w Polsce. To się jednak nie stało. Czemu? Nasz polski uczony Feliks Koneczny twierdzi, że przy obecnym ustroju politycznym można wszystkiego dokonać, tylko nie tego, czego społeczeństwo sobie życzy.

Feliks Koneczny twierdzi, że wszystkiemu winna jest współczesna teorja państwowa, na której tak dzisiejsza polska jak i każda inna państwowość europejska się opiera. Nasza współczesna teorja państwowa, to nieodrodne dziecko „oświeconego absolutyzmu“, a parlamentaryzm i konstytucjonalizm do niej tak pasuje, jak pięść do okna. Żyjemy jeszcze wciąż w epoce już dawno przez cywilizację potępionego „absolutyzmu państwowego“. Przy dzisiejszym ustroju można wszystko robić, tylko nie to, czego naród chce.

Co mnie tak radośnie nastraja to fakt, że nasz polski uczony jako wielbiciel polskiego ustroju dawnej Rzeczypospolitej przychodzi do tych samych wniosków, co wielki papież Leon XIII. Także Leon XIII uderza w obecną teorję państwową, uderza w nią także Pius XI. Od teorji państwowej musi wziąć początek każda rozumna polityka chrześcijańska. Musi ona **rozpocząć swoją pracę u podstaw.**

To podejście do istoty państwa z in-

Ciąg dalszy na stronie 2-ej.

Dyskusja parlamentarna wykazała, że

francuski sztab generalny już się związał z Sowietami!

Paryż, 14. 2. (PAT). Wczorajsze popołudniowe obrady deputowanych nad ratyfikacją paktu francusko-sowieckiego uległy opóźnieniu na skutek demonstracji, jakiej widownią była izba na wieść o napadzie na przywódcę partji socjalistycznej Bluma.

Po otwarciu obrad przewodniczący Bouisson w ostrych słowach potępił napaść, dając wyraz uczuciom izby.

Po krótkiej przerwie izba deputowanych przystąpiła do dyskusji nad traktatem francusko-sowieckim. Pierwszy przemawiał dep. Montigny. Wskazał on przedewszystkiem, iż nie należy przedstawiać francusko-sowieckiego paktu wzajemnej pomocy jako aktu zbiorowego bezpieczeństwa. Jeśli Niemcy miałyby zaatakować Rosję sowiecką, oświadcza mówca, **obowiązek określenia, czy Niemcy są napastnikiem, nie należałby do Francji, lecz do wszystkich sygnatarjuszów układu lokarneńskiego.**

Dep. Germain Martin, nawiązując do przemówienia swego poprzednika, wyraził obawę, czy pakt nie zawiera ze strony Francji obowiązku automatycznej interwencji i czy nie stoi w sprzeczności z Locarnem. Germain Martin domagał się jak najdokładniejszych wyjaśnień ze strony rządu. Mówca wspomniał, że

w Paryżu bawi marszałek sowiecki Tuchaczewski, który odbywa konferencje z najwyższymi czynnikami wojskowymi.

Referent ratyfikacji traktatu, dep. Torres z miejsca wyjaśnił, iż formuła wzajemnej pomocy, zawarta w traktacie francusko-sowieckim, nie powinna budzić żadnego zaniepokojenia.

„Mam prawo oświadczyć — powiedział Torres — **że Francja nie zaangażowała się bardziej w stosunku do Rosji, niż to uczyniła w stosunku do Polski i Czechosłowacji.**

Przemawiając w dalszym ciągu, dep. Montigny powiedział:

„Skoro sztaby generalne związały się swemi podpisami, rząd jest związany z zawartemi układami wojskowemi i nie posiada całkowitej swobody“.

Minister Flandin z miejsca oświadcza, iż nie może odpowiadać na poszczególne twierdzenia mówców i zwrócił się do izby z wezwaniem, by mu zaufała i poczekała na wyjaśnienia rządu.

Montigny skończył swe przemówienie, **wskazując na niebezpieczeństwo, jakie przedstawia pakt francusko-sowiecki dla Francji, grożąc jej wciągnięciem do wojny.**

Debata nad ratyfikacją paktu

francusko-sowieckiego jeszcze nieukończona.

Paryż, 14. 2. (PAT). Na zebraniu przewodniczących grup komisyj parlamentarnych postanowiono zaproponować, aby **we wtorek i czwartek przyszłego tygodnia izba kontynuowała dyskusję nad projektem reformy wyborczej.** Do dalszej debaty **nad ratyfikacją paktu francusko-sowieckiego przystąpionoby w czwartek po południu.**

W Abisynji źle się dzieje...

raz deszcz leje — raz „ras“ leje...

Jeszcze o potrzebie...

(Ciąg dalszy).

nego punktu widzenia stanowi nowość polityki chrześcijańskiej. Tej rzeczy nowej nie podkreślała niestety dotychczas przedstawicielka polityki chrześcijańskiej w Polsce, chadecja. (Owszem, podkreślała ją, ale może nie dość silnie. — Red.).

Poprzez reformację Lutra i poprzez wiek oświecenia i rewolucję francuską katolickie społeczeństwo zapomniało o państwowości chrześcijańskiej św. Augustyna, św. Tomasza z Akwinu i Dantego. Już wtedy u tych wielkich mężów istniało pojęcie demokracji chrześcijańskiej, a namacalnie ta demokracja chrześcijańska przybierała kształty w włoskich miastach-państwach, przybrała kształty, wprawdzie jednostronne, w polskiej demokracji szlacheckiej, zwłaszcza Orzechowskiego i Jana Zamoyskiego. Trzeba o tem pamiętać, że Zamoyski był uczniem prawników włoskich, jak i trzeba pamiętać, że Paweł z Brudzewa, rektor Akademji Krakowskiej, był reprezentantem istotnie cywilizacji chrześcijańskiej. Polityka katolicka ma od kogo rozpocząć swoją działalność? Nie potrzebuje ona się oglądać ani na Dmowskiego, ani na Bobrzyńskiego, a tem mniej na Cara, Makowskiego czy też na Sławka.

Żaden rasistowski nacjonalizm ani żaden pułkownikowski elitaryzm zgoła nic nie ma nam do powiedzenia.

Odrzucam tak państwowość według recepty konstytucji 17 marca 1921 r., jak i według recepty konstytucji z dnia 23 kwietnia 1935 r. Tak z pierwszej jak i z drugiej konstytucji wyziera stary „Obrigkeitsstaat".

Ten to „Obrigkeitsstaat", który zagarnia wszystkie prawa rodziny, Kościoła i t. d., a dopiero jakby z łaski im niektóre przydziela, stanowczo odrzucam. W takiem postawieniu sprawy tkwi istota polityki katolickiej i partji katolickiej.

Można być, jako katolik, tylko członkiem partji, która zada sobie trud zbadania, co jest katolicką teorją państwową.

Bezwzględnie prawdą jest, że partja katolicka, jako partja środka, już jest wielką zdobyczą, lecz na dzisiejsze czasy to rzecz za mała.

Dr. Soboczyński instynktownie w dyskusji odczuł, że w obecnej sytuacji konsolidacja narodu według światopoglądów staje się **istotnie** potrzebą naglącą. Ale zaznaczam, że przedmiotem światopoglądu jest też pogląd na istotę państwa.

Jeszcze drobną uwagę **o Akcji Katolickiej.** Celem Akcji Katolickiej jest udział świeckich w apostolstwie hierarchji kościelnej. Akcja katolicka posługując się środkami ziemskiemi, dąży do celu nadprzyrodzonego, do uświęcenia dusz ludzkich, my natomiast jako politycy katoliccy mamy na oku **porządek doczesny, chcemy realizować chrześcijański ustrój doczesny, „o zabarwieniu duchem świeckim, a nie sakralnym".** (Jakób Maritain). Nam chodzi nie o łaskę nadprzyrodzoną, lecz nam idzie o „ideał historyczny nowego chrześcijaństwa". Innemi słowy: Nam chodzi już nie o duszę chrześcijańską, lecz o ciało chrześcijańskie, to jest o doczesną cywilizację chrześcijańską. **Polityka dla nas nie jest politykierstwem, lecz wielką i świętą sztuką.** Sądzę, że znajdą się ludzie w Polsce, którzy nie zostawią polityki ludziom z pod ciemnej gwiazdy. Trzeba pamiętać, że ewangelja uświęca nietylko duszę, ale uzdrawia także ciało. W ewangelji są też wielkie doczesne prawdy zawarte. Chrześcijaństwo obejmuje całego człowieka, nie zostawia ciała djabłu.

Nowa ordynacja wyborcza stawiła nas w położenie trudne, bo zlekceważyła światopogląd, ale jest jeszcze prasa wolna, jest opinja publiczna. Od nas zależy, jakie będzie Polska miała oblicze.

Ja wierzę głęboko, że nas stać jeszcze na państwo w swej prawnej strukturze chrześcijańskie. To państwo chrześcijańskie wywoła wielki przewrót w instytucjach publicznych. **Państwo urzędnicze zamienić się musi na państwo obywatelskie.**

Trzeba się z tem liczyć, że grupa rządząca do niedawna i pragnąca nadal rządzić, co przy obecnych stosunkach staćby się mogło, zawisłaby w pewnym momencie w próżni. Sejm obecny nie stanowi dostatecznego fundamentu, bo on podobnie jak obóz pułkownikowski nie cieszy się zaufaniem społeczeństwa. A choć stronnictwa zostały rozbite i z życia publicznego rzekomo usunięte, jednak przedstawiają wielką wartość jako wyraz opinji społeczeństwa i mogą, a nawet muszą odegrać wielką rolę.

Dlatego nawołuję do stworzenia partji katolickiej bez żadnych domieszek, a już zgoła obojętnie, jaką nazwę będzie ona miała. Tyle wiem, że nazwy zewnętrznej „katolickiej" mieć nie może, bo jest zakaz. Ale **ta partja musi mieć tak zasady katolickie jak i taktykę katolicką.** Jeżeli zgłoszą do niej swój akces (przystąpienie) i niekatolicy (ale oczywiście chrześcijanie), to nic nie szkodzi. Za ciasno im w niej nie będzie, skoro chcą być rozumni. Bo do istoty katolicyzmu należy, że może on być sprawiedliwy także wobec niekatolików, skoro ci niekatolicy uznają go za to, czem on chce być.

* * *

(W najbliższym czasie zamieścimy dalszy ciąg materjału dyskusyjnego. Zaznaczamy, że dyskusja jest nadal otwarta.)

Anglicy podkreślają powszechne niezadowolenie opinji polskiej z paktu sowiecko-francuskiego.

Londyn, 14. 2. Angielskie dzienniki poranne podkreślają w doniesieniach z Warszawy **powszechne i wyraźne odrzucenie francusko-sowieckiego paktu przez prasę polską.**

„Times", który sam wypowiedział się za tym paktem, musiał stwierdzić, **że dzienniki polskie okazały nadzwyczajną jednomyślność.** W odpowiedzialnych kołach polskich stwierdzono z wielkiem zadowoleniem, **że nawet pewne pisma opozycyjne, które dotychczas były niezachwiane w popieraniu jak najściślejszego francusko-polskiego sojuszu, obecnie zajmują energiczne stanowisko przeciw francusko-sowieckiemu paktowi.**

Jeśli w prasie polskiej powątpiewa się **w uczciwość zamiarów Rosji Radzieckiej w Europie środkowej i wschodniej,** to nastawienie takie nosi **znamię rzetelności.**

„Daily Mail" zamieszcza dłuższe ustępy z głosów prasy polskiej oraz twierdzi, że jest możliwe, iż **polsko-francuski sojusz zostanie wypowiedziany,** jeśli **parlament francuski dokona ratyfikacji paktu francusko-sowieckiego.**

Blum pobity laskami.

Paryż, 14. 2. (PAT). Agencja Havasa donosi: Samochód, którym jechał **przywódca socjalistyczny Leon Blum,** został zatrzymany na bulwarze St. Germain w pobliżu ministerstwa wojny i został **otoczony przez grupę młodych ludzi, którzy z nieznanych motywów wybili szyby w samochodzie i pobili Leona Bluma laskami po głowie.**

Szczegóły napaści.

Paryż, 14. 2. (PAT). Agencja Havasa podaje następujące szczegóły napaści na deputowanego Bluma: Samochód Bluma, w którym jechał również dep. departamentu Aisne-Monnet, przejeżdżał przez bulwar St. Germain i znajdował się na wysokości ministerstwa wojny, **gdy grupa młodych ludzi, mająca utrzymywać porządek przy przejściu orszaku żałobnego, postępującego za trumną Jacques Bainville'a** rozpoznała jadącego Bluma. Szyby samochodu rozleciały się pod uderzeniami lasek, a wówczas deputowani Blum i Monnet wysiedli. **Napastnicy w liczbie około 50 pośpieszyli za nimi na bulwar i** dep. Blum bez względu na obecnych trzech policjantów **uderzony został kilkakrotnie pięścią w twarz i pokopany. Okrwawionego Bluma przewieziono do szpitala,** gdzie poddano go badaniu lekarskiemu. Okazało się, że Blum ma **przeciętą arterję, wobec czego lekarze zatrzymali go w szpitalu.**

Blum jest ciężko ranny.

Paryż, 14. 2. (PAT). Z polecenia sędziego śledczego, dr. Paul zbadał dep. Bluma i orzekł, iż conajmniej przez dwa tygodnie nie będzie on mógł wychodzić z domu. **Dr. Paul uprzedził, że wobec dużego upływu krwi i głębokości rany mogą zajść komplikacje w stanie zdrowia Bluma.**

Paryż, 14. 2. (PAT). W godzinach wieczornych lekarze czuwający nad stanem zdrowia deputowanego Bluma oświadczyli, że **nie nastąpiło pogorszenie.** W redakcji „Le Populaire" potwierdzono tę wiadomość, dodając, że przywódca socjalistyczny osłabiony z powodu upływu krwi będzie musiał przez dłuższy czas zupełnie wstrzymać się od pracy.

Małe utarczki i zapowiedzi ofenzywy abisyńskiej.

Warszawa, 14. 2. (PAT). O sytuacji na frontach abisyńskich, różne źródła podają: W Ogadenie rozegrała się nowa bitwa, co potwierdza przypuszczenie, że **należy się liczyć z dalszemi operacjami na tym froncie.** W kołach abisyńskich mówią o zamierzonem, ponownem natarciu Abisyńczyków na froncie północnym. Źródła angielskie i francuskie podkreślają jednak, że **zamiary te zależą od zaopatrzenia wojsk abisyńskich w amunicję.** W związku z tem mówią o proteście rządu abisyńskiego, zgłoszonym wobec rządu francuskiego przeciwko wstrzymaniu transportów materjałów wojennych na kolei Dżibutti—Addis Abeba.

Agencja Reutera podaje na podstawie informacyj jednego z Europejczyków, który powrócił z Dessie do Addis Abeby, że na front północny **bez przerwy przybywają żołnierze abisyńscy.** Dziesięć procent tych posiłków, **to kobiety w męskiem przebraniu.** Wzrost sił abisyńskich na froncie północnym wskazuje rzekomo na zamiary rasa Sejuma, rasa Kassy i rasa Imru **wszczęcia nowej ofenzywy na całym froncie północnym.**

Według wiadomości ze źródeł angielskich, we wtorek wieczorem kolumna włoska na froncie południowym zaatakowała wysunięty oddział abisyński między miejscowością Imi w dolinie rzeki Webbi Szebeli a miejscowością Uarandab, w dolinie rzeki Fafan. Abisyńczycy walczyli przez całą noc i o **świcie zdołali atak włoski odeprzeć.** Według komunikatu abisyńskiego w bitwie, która zakończyła się odzyskaniem przez Abisyńczyków miejscowości Curati, **Włosi stracili 83 żołnierzy i 150 askarysów.** O wyniku bitwy zadecydowało **starcie na białą broń.** Według wiadomości ze źródeł abisyńskich, wojska rasa Nassibu wzięły do niewoli **dużą liczbę Włochów oraz znaczną ilość broni i żywności.**

Oddziały grabarzy.

Addis Abeba, 14. 2. (PAT). W obawie epidemji, cesarz Haile Selassie rozkazał stworzyć specjalne oddziały wojskowe nie biorące udziału w walkach, których jedynem zadaniem jest grzebanie poległych. Rozkaz ten został wydany po ostatnich walkach na froncie północnym, kiedy **duża ilość zabitych została niepogrzebana na polu bitwy, stając się pastwą hien i sępów.**

—:—

Francja rozwiązuje ligi narodowe.

Paryż, 14. 2. (PAT). Po posiedzeniu rady ministrów ogłoszono komunikat urzędowy następujący:

Premjer Sarraut, jako minister spraw wewnętrznych, przedłożył prezydentowi Lebrun do podpisu dekret, który na mocy ustawy z dnia 10 stycznia 1936 r. **zarządza rozwiązanie stowarzyszeń następujących: Liga p. n. „Action Francaise", „Federacja Narodowa", „Camelots du Roi" i Federacja narodowa studentów grupy „Action Francaise".**

Jest to pierwsze zastosowanie ustawy o ligach.

Straszliwa zamieć śnieżna w Bułgarji.

Sofja, 14. 2. (PAT). Z całej Bułgarji, a specjalnie z wybrzeży morza Czarnego, nadchodzą zatrważające wiadomości o następstwach wielkiej zamieci śnieżnej. Poza wielkiemi stratami materjalnemi, **obliczanemi na miljony, liczba ofiar ludzkich wzrasta z godziny na godzinę** i licząc w tem ofiary wczorajszej katastrofy kolejowej, **wynosi 67 osób.** W niektórych miejscowościach **biała śmierć zaskoczyła całe grupy ludzi,** znajdujących się w drodze. Tak np. w pobliżu wsi Dokaczewo znaleziono trupy 4 muzykantów, którzy udawali się na wesele i których zamieć spotkała po drodze.

Połączenia telefoniczne z Jugosławją, Grecją i Turcją **są przerwane.**

Około uboju rytualnego rozpętano walkę.

Rabini mobilizują żydów całego świata.

Warszawa, 14. 2. (Tel. wł.) Dziś rozpoczął się w Warszawie zjazd rabinów z całej Polski, który ma ustalić sposoby walki z projektem ustawy o uboju rytualnym, zgłoszonym przez **posłankę Janinę Prystorową.** Cała prasa żydowska występuje bardzo ostro przeciw zamierzonemu zakazowi uboju zwierząt bez ogłuszania. Równocześnie **żydostwo polskie mobilizuje pomoc żydostwa międzynarodowego,** czego dowodem jest fakt, że do rządu polskiego nadchodzą protesty z Anglji, Ameryki i t. d.

Jednolitemu frontowi żydostwa przeciwstawia się **jednolity front społeczeństwa polskiego,** który znajduje swój wyraz w głosach prasy polskiej. Nawet życzliwy żydom „Kurjer Poranny" oświadczył się za projektem posłanki Prystorowej, a socjalistyczny „Robotnik", który zawsze stawał po stronie żydów, na tle projektu bardzo ostro wystąpił przeciw „hulającemu na ulicy żydowskiemu obskurantyzmowi rabinów".

Całe społeczeństwo polskie bez względu na przekonania polityczne stanęło **po stronie posłanki Prystorowej,** która ze swej strony w wywiadzie, udzielonym „Iskrze", wypowiada się przeciw wszelkim kompromisom w tej sprawie.

List z Paryża.

Projekt „Unji Środkowej Europy" - a Niemcy.

(Od własnego korespondenta paryskiego).

Paryż, w lutym.

Dyskusja nad sprawą ratyfikacji paktu Laval—Litwinow się rozpoczęła. Jednakowoż, mimo że obrady w Izbie dotyczące problemu współpracy ze Sowietami na terenie organizacji pokoju i bezpieczeństwa zapowiadają się dosyć burzliwie — cała uwaga kół politycznych skupia się dokoła innego zagadnienia, które w tej chwili uważa się w Paryżu za najważniejsze. Mamy na myśli **konferencje w sprawie bloku środkowo-europejskiego.**

Nie skończyły się one bynajmniej z chwilą wyjazdu królów Karola i Borysa. Obrady na Quai d'Orsay trwają w dalszym ciągu, a bierze w nich czynny udział premjer czechosłowacki Hodża, który od kilku dni bawi w stolicy Francji. Pertraktacje nie zostały zerwane, jak to zbyt pochopnie donoszono w niektórych stolicach Europy. Przeciwnie weszły w drugą fazę opracowań coraz to bardziej szczegółowych planów, starannie wypracowanych i konkretnych.

O co chodzi? Pisaliśmy już, że konferencje paryskie dotyczą dwóch pierwszorzędnej miary zagadnień: **wciągnięcia Austrji do paktu Małej Ententy i pozyskania Bułgarji — do bloku państw bałkańskich.** Inicjatywa wyszła z Paryża — ale odbiła się bardzo korzystnem echem i w Wiedniu i w Sofji. Oczywiście, nie należy sądzić, aby rozwiązanie jednej z najdonioślejszych kwestyj europejskich nie natrafiało na przeszkody. Istnieją one, jak zresztą zawsze i wszędzie — a dwa zwłaszcza problemy wysuwają się na pierwszy plan. W Austrji — **kwestja powrotu Habsburgów,** na który nie zgodzi się nigdy Mała Ententa. W Bułgarji — **sprawa obszarów koło Skopje,** w Macedonji. inaczej mówiąc, znowu kwestja mniejszości narodowej. Tym razem chodzi o ludność bułgarską, zamieszkałą w granicach państwa jugosłowiańskiego.

Nie są to jednak trudności nie do przezwyciężenia. Rząd austrjacki jest w większości swej wprawdzie monarchistyczny — lecz z drugiej strony w Wiedniu zdają sobie sprawę z faktu, że gra toczy się obecnie nie o taki czy inny ustrój naddunajskiego państwa — **ale poprostu o samo jego istnienie.** A król Borys pod grozą poważnych komplikacyj wewnętrznych musi dążyć do zwalczenia kryzysu gospodarczego, który coraz to bardziej daje się we znaki w Bułgarji.

Zresztą zagadnienia ekonomiczne stają się kwestją pierwszorzędnej wagi i w Austrji. Jeżeli rządy państw kierują się czasami psychologją kobiecą — **imponuje im przedewszystkiem siła i potęga** — to narody i społeczeństwa okazują raczej pewne cechy psychiki męskiej. Droga do ich pozyskania prowadzi bardzo często przez żołądek. Prawda ta nabiera szczególnej aktualności zwłaszcza w Europie Środkowej. która po tłustych latach dobrobytu weszła w okres ciężkiej walki już nie z kryzysem, ale z nędzą.

I z tego też powodu sprawy gospodarcze łączą się w krajach naddunajskich najściślej z problemami ogólnopolitycznemi. Wiedzą o tem w Pradze — i premjer czechosłowacki p. Hodża, jeden z najgorętszych zwolenników Unji Państw Środkowo-Europejskich, przyjechał do Paryża z gotowym planem **rozszerzenia umów, któreby łączyły Małą Ententę i Austrję także z sprawami dotyczącemi dziedziny współpracy ekonomicznej.** Mówi się o stworzeniu w stolicy Austrji instytutu, regulującego obrót **całej produkcji rolniczej** państw środkowo-europejskich. Byłby to początek najściślejszej współpracy gospodarczej krajów bloku naddunajskiego. Projekt ten według opinij kół miarodajnych spotkał się z najlepszem przyjęciem w Paryżu i wzbudził zrozumiałe zainteresowanie w Wiedniu.

Oczywiście, konferencje paryskie nie spotykają się z przychylnem echem w Berlinie. Mimo, że prasa nazistowska stara się przemilczeć lub zbagatelizować obrady nad Sekwaną, to jednakowoż wiadomo, że w sferach kierowniczych Trzeciej Rzeszy nie ukrywa się poważnych nawet obaw. Dojście do skutku takiej Unji Środkowo-Europejskiej mogłoby pokrzyżować nietylko wszystkie plany „Anszlussu" — **ale postawić również pod znakiem zapytania całą wschodnią ekspansję Niemiec wogóle.** Nie ulega wątpliwości, że w Berlinie podejmą jak najszybszą akcję w kierunku przeciwdziałania projektom paryskim. W walce tej padły już zresztą pierwsze strzały. Prasa francuska zwraca uwagę na charakterystyczny szczegół: wizyty kanclerza Schuschnigga w Pradze — **która była hasłem do podjęcia na nowo bardzo energicznej ofenzywy „anszlusowej".** Zaczęto ją w południowej Bawarji. Z Monachjum szły znowu w świat żądania, domagające się plebiscytu w Austrji, „wolnych wyborów", ustąpienia „operetkowej ekspozytury mocarstw opiekuńczych" (chodziło o dymisję Schuschnigga) i t. d.

Jednocześnie gen. Goering objawiał wielką ochotę zapolowania na grubego zwierza w rumuńskich lasach karpackich. Ale z niecierpliwością oczekiwane zaproszenie z Bukaresztu nie nadchodziło. Użyto więc pośrednictwa p. Jerzego Bratianu, przeciwnika Titulescu, który pojechał do Berlina i przywiózł stamtąd zapewnienie „czynnika decydującego", że Niemcy nie zamierzają bynajmniej popierać madziarskiego rewizjonizmu, że Trzecia Rzesza kieruje się zawsze największą życzliwością względem Rumunji, z którą pragnie utrzymać serdeczne i nadewszystko lojalne stosunki. Jakby dla potwierdzenia tych deklaracyj — **podjęto ogromnie energiczną propagandę hitleryzmu i „Wielkiej Ojczyzny" wśród niemieckich poddanych króla Karola** oraz wśród tych, drugorzędnych zresztą, ugrupowań rumuńskich, które pozostają w opozycji do polityki Titulescu.

Nie zapomniano naturalnie i o Czechosłowacji, naciskając **klawisz niemieckiej partji sudeckiej.** Uderzyła ona na alarm z powodu bezrobocia w okręgach nadgranicznych, grożąc wystąpieniem z tą sprawą przed forum Ligi Narodów. Jednocześnie samozwańcze ugrupowanie, t. zw. „Rada Słowacka", z siedzibą w Budapeszcie, składająca się z bardzo podejrzanych madziarofilów, nie mających ani wpływu ani żadnego nawet kontaktu z ludnością na Słowaczyźnie, która do każdego projektu nowej okupacji madziarskiej odnosi się zdecydowanie wrogo — **wystąpiła ze skargą, wniesioną do Sekretarjatu Ligi Narodów przeciwko „korytarzowi powietrznemu" między Moskwą a Pragą.** Chodzi tu o projekt linji lotniczej, będącej według tejże „Rady Słowackiej" — „doskonałym środkiem agitacji bolszewickiej w Środkowej Europie".

Ale właśnie ta nadzwyczaj silna reakcja ze strony Niemiec — wywołuje zarówno w Pradze jak i w Wiedniu i Bukareszcie wprost przeciwny skutek. **Zainteresowane państwa uzmysłowiają sobie całą grozę niebezpieczeństwa, jaką dla ich całości a nawet niepodległości przedstawia bezwzględna i konsekwentnie zmierzająca do celu polityka Trzeciej Rzeszy.** W tych warunkach praca nad osiągnięciem wspólnego porozumienia i dalsze cementowanie bloku środkowo-europejskiego **staje się — zdaniem Francji, nakazem chwili.** Nie chodzi tu o tworzenie jakiejkolwiek ko-

Ciąg dalszy na stronie 7-ej.

Sonja Henie i dzieci.

Podczas treningu, najmłodsi zwolennicy sportu łyżwiarskiego uczą się sztuki od mistrzyni świata w jeździe figurowej.

62)

Józef Kołodziejczyk

HANDLARZE TAJEMNIC

REPORTAŻ POWIEŚCIOWY

(Dokończenie)

Ze specjalną emocją przeczytał notatkę kronikarską ąod tytułem:

„Wstrząsający dramat nad Wartą".

„Zepchnięty z mostu do rzeki wskutek przejść stracił pamięć."

W treści notatki Czerwiec wyczytał swoje nazwisko, jako tego, który odnalazł i rozpoznał Wolińskiego.

Ale większe wrażenie nad opis dobrze znanych już faktów wywarła na Czerwcu skromniejszemi czcionkami wydrukowana wiadomość:

„Wybuch pieca kuchennego w domu przy ulicy Piekary".

Dyskretny reporter na mocy relacji Pogotowia Ratunkowego tak opisał wypadek:

„Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, w mieszkaniu państwa J. przy ul. Piekary nastąpił dziś w południe wybuch pieca kuchennego. Wskutek silnego wybuchu miału węglowego piec został zupełnie zdemolowany. Odłamek cegły ugodził w głowę znajdującą się przypadkowo w kuchni 75-letnią staruszkę, Zofję J., matkę pana domu, która przybyła z prowincji do państwa J. w odwiedziny. Ciężko ranną staruszkę przewieziono karetką pogotowia do szpitala miejskiego. Przyczyny wybuchu narazie nieznane. Zawiadomiono policję, która podjęła śledztwo w tej sprawie."

— To chodzi o Józefiaków — domyślił się Czerwiec — tym ludziom los nie oszczędził ciosów. Ale i mnie on nie sprzyja. Cóż mam teraz począć? Chyba już bez tej teki pojadę do pań Kuszewskich...

NOWY „SZANTAŻYSTA".

— To najpierw z gazet musimy się dowiedzieć o panu? Jest pan z Poznania i o nas pan zapomniał? — takiemi wyrzutami powitała Helenka p. Czerwca

Tematu do rozmowy nie brakowało, to też wizyta Czerwca w willi na Dębcu trwała trzy godziny. Zakończyła ją niespodziewanie pani Kuszewska, która ozwała się do podziwianego przez panienki młodzieńca:

— Chciałabym z panem pomówić w cztery oczy. Może pan pozwoli ze mną na taras. A wy, dziewczęta, nie przeszkadzajcie.

Zaskoczony tą propozycją Czerwiec poszedł za panią domu na mały tarasik, wychodzący na ogród. W tym zacisznym kąciku zasiedli przy trzcinowym stole i rozmowę zagaiła inżynierowa.

— Wiem, że nieboszczyk mąż obdarzał pana wielkiem zaufaniem i mnie przykazał również taki stosunek do pańskiej osoby. Przyzna pan jednak, że dla jednostki trzeźwo myślącej cała ta sprawa jest bardzo dziwna. Nie chcę bynajmniej kwestjonować w czemkolwiek woli nieboszczyka — chciałabym jednak być nieco więcej poinformowana, co łączyło pana ze zmarłym — cóż to za sprawy miał pan załatwić dla nas?

— Gdybym nawet chciał bliżej wyłuszczyć tę sprawę, to nie mogę, bo jestem zobowiązany do dyskrecji. W każdym razie sprawa ta wiąże się z moim przejściowym zawodem detektywa. Śp. mąż pani szczegółowo wtajemniczył mnie przed swą śmiercią w ową sprawę i powierzył mi jej załatwienie.

— Zapewne też pomyślał o stosownem wynagrodzeniu — (słowa te zabolały Czerwca, lecz przygryzł wargi i postanowił z godnością przeprowadzić przykrą rozmowę do końca).

— A jakże teraz stoi ta sprawa? — zapytała wdowa.

— Niestety, pani inżynierowo, bardzo źle. Małe są nadzieje na to, abym mógł zasłużyć na przyrzeczone przez zmarłego wynagrodzenie.

— Niezależnie od tego, co już mówiliśmy, rozmowa moja z panem miała też inny cel. Pragnę pana poinformować, że o ile nieboszczyk prowadził swe interesy — poza moją wiedzą i zdala odemnie, o tyle w sprawach domowych i rodzinnych pozostawiał mi zupełnie wolną rękę. Właśnie dlatego — proszę mi tego nie brać za złe — chcę panu zwrócić uwagę, żeby pan nie wiązał prowadzonej sprawy ze stosunkami towarzyskiemi z naszym domem. Nie chcę pana, broń Boże, urazić, ale przecież to jedno z drugiem nie ma chyba nic wspólnego, a panienki są w takim wieku, że... Mam nadzieję, że pan mnie zrozumiał...

— O, w zupełności. Niełaskawość pani inżynierowej dla mnie musi mieć swoje powody, w które nie chcę wnikać...

— A propos. Czy zna pan niejaką panią Reszkowską, śpiewaczkę? Była tu u mnie z wizytą w pańskiej sprawie. Zapewne nie będzie panu robiło różnicy, że wpłaciłam jej sumę, którą żądała i że obciążyłam nią pańskie — nieznane mi zresztą — honorarjum za prowadzenie sprawy męża...

Czerwiec z trudem się hamował, by nie wybuchnąć. Powiedział możliwie spokojnym tonem:

— Dziękuję pani inżynierowej za tę przysługę — mam nadzieję, że w tym rodzaju ostatnią. Co do prowadzonej przezemnie sprawy chciałbym tylko zaznaczyć w związku z niepowodzeniem, które mnie narazie spotyka, że zaraz po jej załatwieniu zawiadomię panią inżynierową w głównych zary-

(Ciąg dalszy na stronie 4-tej).

Projekt ustawy o mleczarstwie.

Trzecia konferencja prasowa.

W gmachu Sejmu odbyła się trzecia zrzędu konferencja prasowa, na której bardzo obszernie przedstawiono zebranym uchwalony przez Radę Ministrów i wniesiony do Sejmu projekt ustawy o mleczarstwie.

Nie jest to sprawa drobna, gdyż dotyczy ona jednej z podstawowych gałęzi produkcji rolnej w Polsce. Dlatego też i my ze swej strony dajemy obszerniejsze streszczenie z powyższej konferencji prasowej.

Dowiedzieliśmy się, że dla pojedyńczych gospodarstw sprawy produkcji mleka posiadają bardzo poważne znaczenie. Obliczenia wskazują, że przychód gotówkowy roczny na 1 ha użytków w latach 1928/29—1932/33 wynosi około 14% ogólnego przychodu, dochodząc dla poszczególnych gospodarstw do 50%.

Produkcja mleczarska, pokrywając zapotrzebowanie wewnętrzne na szereg produktów, otrzymanych z mleka, dostarcza jeszcze do wywozu zagranicę pewnych ilości masła.

UDZIAŁ MASŁA W WYWOZIE ARTYKUŁÓW ZWIERZĘCYCH Z POLSKI

przedstawia się w sposób następujący:

W r. 1934 masła wywieziono za 8,9 milj. złotych, przy ogólnej sumie 130,7 milj. zł. wartości wywozu artykułów pochodzenia zwierzęcego, podczas gdy w r. 1935 wywieziono masła za 10,2 milj. przy 135,1 milj. zł. ogólnej wartości wywozu produktów pochodzenia zwierzęcego.

Tymczasem przetwórstwo mleczarskie w Polsce stoi jeszcze **na niskim poziomie.** Na około 4.000 zakładów mleczarskich, produkujących masło, zaledwie około 10% — to przetwórnie mechaniczne, pozostała ilość to małe ręczne mleczarnie, przerabiające niewielkie ilości mleka. Mleczarnie te mają duże koszty przerobu, a jednocześnie z uwagi na braki techniczne nie mogą wyprodukować wytworów o dobrej jakości i utrzymać należycie wykwalifikowany personel techniczny.

Około 60% ogólnej produkcji masła, a około 90% jego eksportu koncentruje się w zakładach mleczarskich, zorganizowanych na zasadach spółdzielczych. Pozostała ilość to prywatne przedsiębiorstwa.

Nowa ustawa o mleczarstwie ma dotyczyć zakładów mleczarskich, jak maślarnie, serownie, mleczarnie i t. d., z wyłączeniem jednak miejsc sprzedaży mleka i jego przetworów, nabywanych z zakładów mleczarskich.

Daje ona możność normowania wymagań, jakim pod względem technologji mleczarskiej odpowiadać muszą zakłady mleczarskie, jeżeli osiągnąć mają dobre wyniki.

Pozostawiając

PRZEMYSŁ MLECZARSKI

nadal jako **przemysł wolny (niekoncesjonowany),** ustawa wprowadza **obowiązek rejestracji,** a to w celu umożliwienia sprawdzania, czy zakłady odpowiadają wymaganiom dla danego typu zakładów ustalonym. Zakładanie przeto i prowadzenie zakładów mleczarskich jest wolne, pod warunkiem stosowania się do wymagań, które oczywiście będą dostosowywane do ogólnego poziomu przetwórstwa mleczarskiego w Polsce. Ustawa przewiduje okres przejściowy, który może być wykorzystany przez istniejące zakłady na dostosowanie się do wprowadzonych przepisów.

Nadzór nad zakładami mleczarskiemi będą sprawowały izby rolnicze jako organ samorządu rolniczego.

Oceny przetworów mleczarskich, które dotychczas istniały, jako akcja dobrowolna i dały zupełnie pozytywne rezultaty, zostaną rozszerzone, jako akcja obowiązkowa, na zakłady o większej produkcji. Jest to nietylko środek nadzoru, lecz zarazem środek, ułatwiający mleczarniom kontrolę wyników własnej działalności.

REJESTRACJA PRZEDSIĘBIORSTW WYWOZOWYCH

ma na celu ochronienie normalnego, zorganizowanego handlu i przetwórstwa mleczarskiego przed szkodnictwem, jakie wyrządzają mu jednostki niesolidne, wywożące dorywczo, dla osiągnięcia jednorazowego zysku, towar często nieodpowiedni, co istotnie miało miejsce i wywołało duże trudności dla polskiego wywozu.

Ustawa daje możność ograniczenia mleczarń, których wytwory będą dopuszczone zagranicę, a to w tym celu, aby wywozić produkty tylko tych zakładów, które przez wielkość i metody produkcji dają gwarancję, że wyrobią towar dobry i trwały.

Polska jest jednym z niewielu krajów, nieposiadających dotychczas ustawowego unormowania zagadnień mleczarskich, to też nowa ustawa niezbicie dowodzi celowości takiego właśnie unormowania omawianych zagadnień. (r.)

Dlaczego żydzi robią krzyk?

Chrześcijanie płacą na utrzymanie gmin żydowskich — a to się ma skończyć.

Zaprojektowana przez posłankę Prystorową ustawa o uregulowaniu uboju zwierząt, podziałała na żydów jak wybuch bomby wśród spokojnych ludzi. W całym kraju żydzi podnieśli krzyk, że gwałci się zasady ich wyznania. Rabini urządzają zjazdy, nakazują modły i posty, aby Jehowa odwrócił od narodu Izraela „klęskę". Prasa żydowska grozi, że 3½ miljona żydów wstrzyma się od spożycia mięsa, na skutek czego rolnictwo straci.

Właściwe powody krzyku żydów ujawnia uzasadnienie, jakiem posłanka Prystorowa poparła swój wniosek. Uzasadnienie to wykazuje, że „ustawowe uregulowanie uboju zwierząt jest niezbędne ze względów **humanitarnych i ekonomicznych.** System uboju bez ogłuszenia, powodującego dodatkowe i zbyteczne cierpienia zwierząt, został w wielu krajach **zarzucony,** jako sprzeczny z kulturą XX w. Odbyty w sierpniu 1935 r. kongres międzynarodowy w Brukseli, jednomyślnie wypowiedział się za rozszerzeniem przepisu o ogłuszaniu przed ubojem na terenie całego kulturalnego świata.

Momenty ekonomiczne związane są ze stosowaniem rytuału w chwili uboju, a nie po uboju. **Mięso koszerne bowiem można uzyskać także drogą zastosowania po uboju zabiegu zwanego „trybowaniem",** a polegającego na wyjęciu żył przez osobę, którą rabinat do tego upoważnił. U nas stosowany jest z zasady system koszerowania przy uboju, co sprawia, że zwierzęta nie mogą być sprzedawane przez rolnika bezpośrednio rzeźnikowi, bo ten nie nabywa całej sztuki, lecz jedynie przednią — koszerną, albo zadnią jej połowę. Stwarza to **dodatkowe ogniwo pośrednika,** który dokonuje uboju we własnym zakresie, a następnie rozdziela między rzeźników chrześcijańskich i żydowskich. Hurtownicy tacy są panami sytuacji na rynku, tworzą oni znane opinji publicznej „kartele rytualistów", wyzyskujące rolnika i konsumenta. **Rzemiosłem rzeźnickiem w zakresie uboju bydła rogatego, cieląt i owiec nie mogą się trudnić rzemieślnicy chrześcijanie.**

Tam, gdzie ludność żydowska mniej spożywa mięsa niż chrześcijańska, jak np. w Warszawie, ceny mięsa przedniego są znacznie niższe niż zadniego. **Ludność żydowska przerzuca więc część kosztów konsumowanego przez siebie mięsa na ludność chrześcijańską.** W małych miasteczkach, gdzie dominuje ludność żydowska, powstaje nadmiar mięsa zadniego. Deprecjonuje to cenę żywca, na czem **cierpi rolnik.** Rozmaite zapotrzebowanie w obydwu wypadkach stwarza dla skartelizowanych handlarzy szerokie pole wyzysku rolnika, oraz rzeźnika-detalisty.

System koszerowania mięsa przy uboju obciąża artykuły mięsne **dodatkowemi kosztami,** które mogą dochodzić do 8 zł od bydła, 3 zł od cielęcia, barana i owcy, 10—15 gr od sztuki drobiu. Opłaty te są jednak w wielu wypadkach znacznie wyższe i **obciążają również ludność chrześcijańską.** Koszerowanie mięsa w chwili uboju powoduje niszczenie skór.

Opłaty dodatkowe, pobierane z tytułu wykonywania uboju sposobem rytualnym, **obracane są na potrzeby gmin wyznaniowych żydowskich,** albo stanowią źródło dochodu rzezaków. Jako nieuzasadniony dochód rzezaków mogą być łatwo zlikwidowane, co do gmin żydowskich zaś, jest to najmniej właściwa forma opodatkowania. Gminy te mają inne, niewyzyskane podstawy do bezpośredniego opodatkowania, przyczem naturalnie może ono obejmować wyłącznie członków danej gminy wyznaniowej, a więc nie być pośrednio czy bezpośrednio nakładane na ludność innych wyznań."

Czyli, że żydzi utrzymywali swoje gminy kosztem chrześcijan. Chcemy wierzyć, że Sejm nie przejmie się krzykiem żydów i powie im, uchwalając ustawę: „Niema tak dobrze w Polsce!". Nie podoba się żydom u nas, niech szukają sobie lepszego miejsca pod słońcem.

---

sach o treści samej sprawy. Proszę mi jednak ułatwić zadanie o tyle, że gdyby ktoś usiłował panią szantażować kompromitującemi zmarłego męża dokumentami — to niechże pani natychmiast zawiadomi mnie telefonicznie, nie reagując na pogróżki. (Te słowa poderwały wdowę z krzesła). A teraz żegnam panią i proszę pożegnać odemnie panienki.

Skłonił się i szybko opuścił taras, nie zważając, że pani Kuszewska, zaskoczona ważnością i niebezpieczeństwami owej tajemniczej sprawy, usiłowała go zatrzymać słowami:

— Panie Czerwiec, niech pan jeszcze nie ucieka...

— — — — — — — —

Henryk zaciskał pięści, siedząc w tramwaju, by zdusić w sobie druzgocącę wrażenie rozmowy z panią Kuszewską. Im dłużej jednak rozważał treść tej rozmowy, tem więcej musiał przyznawać słuszności swej rozmówczyni.

Niewątpliwie miała dużo racji i patrzyła na świat trzeźwo i realnie. Skąd jemu, do zażyłej znajomości z paniami Kuszewskiemi, osobami z elity towarzyskiej, jemu — detektywowi?

Czy podancingowe szaleństwo w willi w ową noc z soboty na niedzielę mogło już uprawniać do daleko idących wniosków? Wszak właściwie panie Kuszewskie nie znały go nawet bliżej. Cała ta znajomość z nimi wyrosła jak bańka mydlana — by ja bańka mydlana prysnąć...

Nawet w czasie uwięzienia nie czuł się tak beznadziejnie, jak teraz, kiedy nad wieczorem wstępował po schodach do swego skromnego pokoiku u pani Górcowej.

Jak go powitała gospodyni — można sobie wyobrazić. Nie był w nastroju do pogawędki i ze zniecierpliwieniem słuchał wdowy, która z goryczą w głosie wyrzekła na straszny zawód, jaki ją spotkał ze strony Michalakówny.

— Niech pan sobie wyobrazi, że u mnie w sypialce nadal straszy. Ciągle po nocach coś stuka w ścianę od łazienki, jakieś łoskoty i hałasy nie dają mi spać po nocach...

— Ale ja jestem taki znużony, że mi napewno nawet strachy we śnie nie przeszkodzą. Przepraszam panią...

Wszedł do pokoju, rzucił kapelusz na krzesło, a sam legł ciężko na zabytkową kanapę i pogrążył się w czarnych refleksjach...

— Są ludzie, co mają szczęście, a ja...

— Cóż warte jest moje życie...

— Nie mam nawet tyle siły i zdolności, żeby wydobyć ową tekę z dokumentami i odpowiedzieć nią pani Kuszewskiej na jej rozmowę...

— Nie mam nawet tyle energji, żeby wywalczyć sobie u losu moją wybraną...

— Pcham się do nieswoich spraw, a nie umiem zdobyć stanowiska...

— Życie ciągle daje mi po nosie, a ja się pozwalam bić...

Te ponure rozmyślania przerwał doniosły dyszkant Górcowej:

— Telefon do pana! — Ledwie przyjechał, a już te telefony — skaranie boskie —

Apatycznie powlókł się sublokator do telefonu.

— Hallo, tu Czerwiec.

— Mówi Helenka. Panie Henryku, dlaczego pan tak nagle uciekł?...

— Wybaczy pani, panno Helenko, tak musiało być.

— Wiem, już wiem. Napewno mama coś panu niedobrego nagadała. Ale niech się pan nie przejmuje. Niech pan pamięta, że ja... że ja zawsze będę pamiętała o panu, że nigdy nie zapomnę choćby nie wiem co...

— Helenko, Helenko!

Lecz nikt już nie odpowiedział. Najwidoczniej rozmówczyni wyczerpała cały zapas swej odwagi.

Czerwiec odłożył słuchawkę i już elastycznym krokiem wszedł do pokoju. Ponieważ zapadał gęsty zmrok — zapalił więc lampę, spojrzał po pokoju i zobaczył na stole znajomą tekę, zaopatrzoną w napis „Inżynier Kuszewski".

Wypadł z nią na korytarz.

— Pani Górcowa!

— Co się stało? — nadbiegła zaalarmowana gospodyni.

— Kto przyniósł tę tekę?

— Taki mały pan, taki pokraczny...

— I pani mi nic o tem nie powiedziała!

— Masz! Teraz nie powiedziała! A zawsze się pan dąsa, że niby za dużo gadam —

Czerwiec, podniecony do najwyższego stopnia, spiesznie pokręcił tarczę telefonu. —

— Hallo, poproszę do telefonu panią inżynierową Kuszewską.

Po chwili.

— Pani inżynierowa? — zapytał specjalnie zmienionym głosem.

— Tak, kto mówi?

— Tu mówi szantażysta. Mam tekę z kompromitującemi pani męża dokumentami.

— Jezus — Marja! Co pan chce odemnie? —

— Złożę tę tekę uprawnionemu zastępcy pani męża, notarjuszowi X. pod warunkiem, że wolno mi będzie codziennie składać paniom wizytę. —

— Co takiego? Co pan mówi? Poco pan chce przychodzić?

— By się starać o rękę panny Helenki — dokończył Czerwiec naturalnym głosem.

— Ach, to pan Henryk. Ha—ha—ha— A ja się już tak przeraziłam, że to naprawdę... No, wobec takiego szantażu — musimy się zgodzić...

Koniec.

Projekt Unji Środkowej Europy...

(Ciąg dalszy).

alicji, której ostrze zwracałoby się przeciwko Niemcom. **Przeciwnie — dobre stosunki Małej Ententy i Austrji z Niemcami, stanowią jedną z bardzo ważnych gwarancyj pokoju.** Ale premjer Hodża, poruszając ten temat, w jednym ze swoich ostatnich wywiadów wyraził się, że **„droga do Berlina prowadzi przez dobrze zorganizowaną i silną Europę Środkową".**

Dr. Tadeusz Kielpiński.

9,5 milj. zł niedobór budżetowy w miesiącu styczniu.

Warszawa, 14. 2. (Tel. wł.). Niedobór budżetowy skarbu państwa za m. styczeń wynosi 9,5 milj. zł. Zmniejszenie się deficytu wskazuje na poprawę wpływów skarbowych. W ministerstwie skarbu oczekują, iż następne miesiące przyniosą całkowitą równowagę budżetu.

W grudniu deficyt skarbu państwa wyniósł 11,5 milj., a deficyty poprzednie wynosiły przeciętnie około 27 milj. miesięcznie. (r)

Z Gdyni i wybrzeża.

REPERTUAR KIN:

BAJKA: „Dzieje miłości" i „Śladami Indjan". Bogaty nadprogram.

CZARODZIEJKA: Najnowsza polska komedja wojskowa p. t. **„Dodek na froncie".** W rolach głównych: Znicz, Grossówna i Dymsza. Najnowsze tygodniki i reportaż z pogrzebu króla Jerzego V.

LIDO: Najcudowniejsze dziecko XX wieku Schirley Temple w filmie p. t. **„Nasze słoneczko".** Nadprogram: najnowsze tygodniki.

MORSKIE OKO: Przepiękna komedja muzyczna p. t. „Wesoła rozwódka". Nadprogram.

NADMORSKIE: Wielki podwójny program: „Toto" i „Cowboy". Nadprogram.

POGOTOWIA:

Pogotowie lekarskie dla nagłych wypadków **tel. 12-40 i 22-12.**

Wypadki pożaru i inne tel. 17-08.

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Miejskie Zakłady Elektryczne — tel. 29-67

Lekarzy domowych wzywać: przed południem do godz. **11,** po południu do godz. **18.**

Gabinet komendanta i kancelarja tel. 20-22.

Telefon nr. 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Gdyni, ul. Starowiejska 19.

— **Sekretarjat Związku Lokatorów w Gdyni** mieści się przy ul. Starowiejskiej 52, I piętro, mieszkanie 1. Przyjmuje członków od godz. 9 do 13 oraz od 15 do 18 i udziela im prawnych oraz wszelkich informacyj dotyczących ustaw i przepisów regulujących prawa lokatorów i sublokatorów.

Wieczór literacki p. t. „Morze". Klub żeglarski „Szkwał" organizuje w Ognisku przy ul. 10 Lutego 41 w sobotę, dnia 15 bm. dla członków i uczestników ciekawy wieczór literacki p. t. „Morze". W programie słowo wstępne „O morzu zapomnianem w Gdyni" i recytacje utworów Żeromskiego, Wierzyńskiego, Jasińskiego i Janty-Połczyńskiego. Wstęp wolny. Początek o godz. 20,15. Po wieczorze herbatka towarzyska z tańcami.

Pomoc dla rybaków. Na częściowe pokrycie strat poniesionych przy zniszczeniu sieci w czasie połowów, otrzymali rybacy zapomogi na sumę 1.300 zł w postaci nowych sieci. Towarzystwo Samopomocy Rybaków wypłaciło w tym miesiącu 6 zapomóg wdowich 155 zł, oraz 80 dla starców w wysokości 1.100 zł. Jako premje za połowy dalekomorskie wypłacono 1.370 zł.

Z rynku owoców południowych. Dnia 18 bm. o godz. 11,30 w hali Aukcyj Owocowych w Gdyni (Nabrzeże Francuskie) wystawia się na sprzedaż aukcyjną: grapefruity, pomarańcze hiszpańskie oraz palestyńskie.

Ruch pasażerski. W styczniu br. ogólny ruch pasażerów w porcie gdyńskim wyniósł 917 osób, z czego przyjechało 70 osób, a wyjechało 847 osób. Największy ruch pasażerski w styczniu br. zanotowano między Gdynią a Anglją.

Ze Związku Maklerów. Odbyło się roczne walne zgromadzenie Polskiego Związku Maklerów Okrętowych w Gdyni. Prezesem obrano ponownie p. konsula **Andrzeja Cienciałę,** wiceprezesem p. konsula **Lars Usterud Svendsona,** członkami zarządu pp. dyr. Witolda Jasińskiego i konsula Czesława Raczewskiego. Dokonano zmiany statutu. Do związku przyjęto 6 nowych firm, tak że obecnie związek liczy 14 firm, reprezentujących około 95% dokonanych czynności maklerskich w 1935 roku.

Wycieczka narciarska do Borkowa. Sekcja narciarska Polskiej YMCA w Gdyni organizuje w najbliższą niedzielę wycieczkę narciarską członków do Borkowa Kartuskiego. Wyjazd o godz. 7,35 rano, powrót o 9,44. Koszt przejazdu w obie strony 2,50 zł. Wycieczkę prowadzi prof. Bereśniewicz. Zgłoszenia przy ul. 10 Lutego 41 (tel. 13-62) do soboty włącznie. Zbiórka na dworcu o godz. 7 rano.

Wzdłuż brzegów Helu, ostrzegalnie nadmorskie zmieniły sygnały burzowe na sygnały zapowiadające pogodę. Po uspokojeniu się wzburzonego jeszcze morza, rybacy będą mogli kontynuować połowy przybrzeżne. Liczyć się też należy z tem, że największe nasilenie burz na Bałtyku już minęło i nie powtórzy się w bieżącym okresie zimowym.

Z Gdańska.

Nowy konsul włoski. Pan Prezydent Rzeczypospolitej w porozumieniu z senatem w. m. Gdańska udzielił „exequatur" hr. Amadeo Poncone jako konsulowi generalnemu Królestwa Italji na obszar W. M. Gdańska z siedzibą w Gdańsku.

Sanacyjny związek zawodowy głosi „zgodę pracujących". Ukazał się pierwszy numer organu Polskiego Zrzeszenia Pracy w Gdańsku, miesięcznik „Polska zgoda pracujących". P. Z. P. jest organizacją niepotrzebnie wnoszącą ferment do szeregów klasy pracującej, gdyż od lat istnieje na terenie Gdańska zasłużone dla polskości Zjednoczenie Zawodowe Polskie.

Socjaliści rozdali około 100 tysięcy ulotek. W kilku punktach Gdańska oraz w szeregu miejscowości na terenie wolnego miasta, Hitlerowcy dokonali napadów na kolporterów ulotek, bijąc ich dotkliwie. W ulotkach swych socjaliści żądają równego traktowania wszystkich obywateli gdańskich, przywrócenia wolności słowa, prasy i zrzeszeń. Socjaliści dla odbycia zebrań wynajęli kilka sal, dotychczas jednak nie otrzymali pozwolenia na urządzenie wieców. W końcu socjaliści wzywają ludność do przygotowania się do nowych wyborów.

2284

Liczba mieszkańców miasta Gdańska zmniejszyła się według doniesień oficjalnych, z 265.000 osób w styczniu ub. r. o 7 tysięcy na 258.900 w grudniu ub. r.

W związku z napływającemi do sądów licznemi skargami urzędników, zwolnionych przez władze gdańskie ze względów politycznych, senat wydał rozporządzenie, na podstawie którego wszelkie pretensje materjalne urzędników z powodu przeniesienia ich w stan spoczynku lub zupełnego zwolnienia ze służby bez prawa do emerytur, muszą być w ciągu 3 miesięcy od chwili wypowiedzenia służby zgłoszone w sądzie.

Lotnisko szybowcowe na Kaszubach

W Gostomku pod Kartuzami, w pobliżu t. zw. Łysej Góry, komitet wojewódzki L. O. P. P. z Torunia zakupił 30-morgowy obszar ziemi, przeznaczony na budowę lotniska szybowcowego oraz budowę szkoły szybowcowej dla okręgu pomorskiego.

Z kraju.

Kazania polskie w cerkwi prawosławnej. Polacy wyznania prawosławnego w Grodnie projektują stworzyć własny dom i pragnąc pozyskać współpracę z władzami cerkiewnemi, wysłali delegację do biskupa Antonjusza, który ustosunkował się przychylnie do przedstawionych żądań. Chodzi m. in. o wprowadzenie kazań w języku polskim w cerkwi prawosławnej.

Zgon pierwszego wydawcy „Dziennika Wileńskiego". Zmarł w Wilnie śp. ks. kanonik Józef Songin, znany działacz narodowy, założyciel i pierwszy wydawca „Dziennika Wileńskiego".

Tajemnice synagogi. W synagodze w Miadziole ujawniono ukryte tam naczynie blaszane pojemności 50 litrów, napełnione denaturatem i dwie blaszanki pojemności po 10 litrów, każda również z denaturatem. Ustalono, że spirytus ten jest własnością Eliasza Kiellera, który posiada w Miadziole sklep drobnych towarów.

Gdzie im dobrze, tam ich ojczyzna... Do władz polskich zwrócili się dawniejsi obywatele polscy skrzypek Stefan Frenkiel i profesor muzyki Muzes Stückgold, którzy wyemigrowawszy do Niemiec, przyjęli tamtejsze obywatelstwo, z prośbą o ponowne zaliczenie ich w poczet obywateli polskich. Podania ich zostały załatwione odmownie.

Orłowo Morskie.

Mamy do zanotowania fakt dodatni, że dzięki społecznej uczciwości p. **Kuna Teofila** znowu jeden skrawek polskiej ziemi, w najlepszem miejscu w Orłowie „wypsnął" się z chciwych rąk żydowiny Borensteina, któremu p. **Kukowski** inny grunt, tuż obok sprzedał.

Tem bardziej należy fakt ten podnieść, że p. Kuna nie złakomił się jako pośrednik w sprzedaży na żydowską „cebuchę", która opiewała na dość pokaźną podobno sumkę, bo pół tysiąca złotych.

Gdański żyd Borenstein, mieszkający w Sopocie, prócz iście żydowskiej zachłanności na kupno parcel, mimo że posiada w Gdańsku ponoć 6 kamienic, nie wypłaca Kaszubowi, zajętemu u niego jako stróż, należnego wynagrodzenia, zwlekając z wypłatą.

I znowu dowód nieuczciwości żyda, który na biednym Kaszubie, ojcu 7 dzieci, chce zrobić „geszeft", wiedząc, że go skarżyć nie będzie.

Polskie rybołówstwo morskie.

Polskie rybołówstwo morskie domaga się programu, obliczonego na planową działalność w najbliższym dziesiątku lat, programu uzgodnionego w ramach ogólnej polityki morskiej i całokształtu zagadnień gospodarczych Polski.

Czem jest obecnie to rybołówstwo, dowiedzieliśmy się z przemówienia ministra Góreckiego w komisji budżetowej sejmu:

Zagadnienie rozwoju rybołówstwa morskiego jest zagadnieniem wyjścia w świat po nowe źródło dochodów i nowe pole pracy. W ostatnich 10 latach **zapłaciliśmy zagranicy 400 miljonów złotych za ryby poławiane na obcych statkach i obcemi rękami na terenach dostępnych dla wszystkich.** Nasze rybołówstwo morskie jest jednym z tych nielicznych działów gospodarstwa polskiego, które rozwinęło się właśnie w latach depresji gospodarczej. Jeszcze w r. 1927 morskie połowy polskie wynosiły zaledwie 1.800 tonn i pokrywały półtora procent naszej ogólnej konsumcji ryb morskich. W 1935 r. połowy bałtyckie dały blisko 13.000 tonn co wraz z **połowami śledzi na Morzu Północnem** stanowi przeszło 17.000 tonn i **pokrywa około trzydzieści procent naszej konsumcji.**

Ten wzrost połowów stworzył podstawę dla rozwoju **przemysłu przetwórczego** zarówno na wybrzeżu jak i wewnątrz kraju. Młody przemysł konserwiarski produkuje około osiem miljonów puszek i pokrywa nietylko potrzebę rynku wewnętrznego, lecz wywozi także poważne ilości do krajów zamorskich. Organizacja handlu rybnego na wybrzeżu została znacznie posunięta naprzód. Stwierdzić jednak należy, że zarówno nasz rybak, jak i przemysłowiec czy kupiec rybny **pracują w nader ciężkich warunkach.** Brak kapitału i taniego kredytu, brak należytej organizacji aparatu rozdzielczego wewnątrz kraju, a wreszcie braki techniczne hamują rozwój tej dziedziny naszej gospodarki narodowej...

Główne podwaliny pod nasze rybołówstwo morskie postawiło i będzie musiało stawiać nadal inicjatywa kapitału państwowego (porty rybackie wraz z budującym się portem w Wielkiej Wsi, chłodnie rybne, magazyny, budowa statków). Mimo wszystko kapitał krajowy nie wykazuje zbytniego zainteresowania dla tej dziedziny pracy morskiej, nie widząc określonego programu.

Walki wewnętrzne w Z. Z. Z.

mogą ujawnić sensacyjne szczegóły.

Warszawa, 14. 2. (Tel. wł.) Dziś odbędzie się nadzwyczajne zebranie centralnego wydziału Związku Zw. Zaw., na którem rozpatrywana będzie sprawa **posła Gardeckiego** i zatargów wewnętrznych w łonie organizacji. W kołach kierowniczych ZZZ liczą, że **przeciwnicy byłego premjera Moraczewskiego nie mogą liczyć na poparcie większości.**

Sensacją jest to, iż na posiedzeniu tem ma być odczytany list **pos. Gardeckiego,** skierowany do władz organizacji, w którym poseł ten wypowiada żal za dwa błędy, popełnione w życiu, a mianowicie, że wystąpił z PPS i że wstąpił do ZZZ.

Jak słychać, były premjer **Moraczewski zgłosi na powyższem zebraniu kwestję zaufania.**

Zawieszony w prawach członkowskich **Pluskowski** odwołał się do plenum wydziału. W liście jego do prezydjum m. in. czytamy: Jeszcze niedawno, bo przed śmiercią marszałka, to samo prezydjum chciało zdusić tych samych ludzi, którzy chcieli doprowadzić do zgody robotniczej na warunkach zagwarantowanej bezpartyjności, niezależności od partji, jako równi z równymi. I wtedy rzucono się na ludzi z którymi dziś się pertraktuje. Dziś udaje się zupełnie coś innego.

Jak nas informują, **walki wewnętrzne w ZZZ zapowiadają się na okres dłuższy i obfitować mają w sensacyjne wydarzenia.** (r)

Paulla Wessely matką.

Wybitna aktorka wiedeńska Paula Wessely, znana z doskonałych filmów „Maskarada" i „Epizod", która wyszła zamąż za aktora Attilę Hörbigera przed kilku dniami porodziła dziewczynkę.

Drobne wiadomości.

— **Na Śląsku Opolskim** zmieniono znowu kilka polskich nazw miejscowości na niemieckie. Miechowice przemianowano na Mechtal, Rokitnicę na Martinsau i Stolarzowice na Stillersfeld.

— **Ojciec św.** przyjął na specjalnej audjencji żydowskiego pisarza Eljasza Tobekina z Ameryki.

— **Hitler z Goebbelsem i Goeringem** wzięli udział w pogrzebie zamordowanego w Szwajcarji Wilhelma Gustloffa.

— **Prasa zagraniczna przypomina hitlerowcom,** że to oni zapoczątkowali zbrodnie polityczne i że zabójcom Erzberga i Rathenaua hitlerowcy wystawili pomniki.

— **Poseł niemiecki w Kownie** zaproponował oficjalnie rządowi litewskiemu wznowienie stosunków handlowych.

— **Na jednej z ulic w Strassburgu** znaleziono pocisk armatni, podłożony przez kogoś. Stwierdzono, że pocisk ten pochodzi jeszcze z r. 1870 i jest pochodzenia niemieckiego.

— **Międzynarodowe pacyfistyczne organizacje młodzieżowe** zwołują międzynarodową konferencję do Brukseli. Z pośród nazwisk inicjatorów konferencji, należy zanotować Lorda Cecilla, Selme Lagerlof, prof. Murray, Romain Rollanda i Wiktora Baschka.

— **Mrozy i burze, szalejące nad całą Anglją** pociągnęły za sobą 14 ofiar ludzkich. Szereg statków znalazł się w niebezpieczeństwie.

— **Podczas burzy w Lagunie weneckiej** dwie barki zostały zdruzgotane o skały, 5 ludzi zginęło.

— **Na skutek gwałtownej śnieżycy,** zderzyły się dwa pociągi w pobliżu stacji Stara Zagora (w Bułgarji). Jest 13 zabitych i 6 rannych.

Kronika poznańska.

— **Czerwony kur szaleje.** W majętności Studzieniec (pow. Oborniki) wskutek lekkomyślności robotników dominjalnych wybuchł pożar, który strawił całą oborę oraz dwa woły, a 15 sztuk bydła uległo ciężkiemu poparzeniu tak, że musiano je dobić. W Jarocinie w hali lotniczej, którą zajmują bezrobotni, wyeksmitowani w ub. roku, powstał pożar, który tylko dzięki natychmiastowej interwencji nie przybrał groźnych rozmiarów. Straty są niewielkie. W Pieruszycach pod Jarocinem pastwą pożaru padła obora wraz z sianem i słomą, własność gosp. Stanisława Stefaniaka. W Naramowicach pod Poznaniem z powodu wadliwej budowy komina powstał pożar w domu mieszkalnym Jana Zgoły. Ogień strawił cały dach i wiązanie domu.

Żydzi w Poznaniu podnoszą głowę. Żydowskie pismo „Głos Poznański" (z tytułem żydowskim „Pojsner Sztyme") po kilkutygodniowej przerwie rozpoczęło znowu swój żywot, przenosząc swoją redakcję z ul. Wronieckiej na ul. Wrocławską. M. in. pismo to podaje, że u p. wojewody Maruszewskiego bawiła delegacja żydów z Poznania i Kalisza(?) i prosiła o pomoc, gdyż z powodu zlikwidowania kilku jarmarków w Wielkopolsce doznali krzywdy. P. wojewoda Maruszewski, jak podaje to pismo, przyjął delegację bardzo serdecznie i obiecywał wszystko, co będzie możliwe. A oto inna wiadomość: Do władz uniwersyteckich Poznania wpłynął wniosek od grupy żydowskich studentów o zalegalizowanie stow. „Bratnia Pomoc" żydowskich studentów U. P.

Ku czci śp. ks. kardynała Dalbora jako w 10-tą rocznicę zgonu odbyło się w katedrze poznańskiej żałobne nabożeństwo, odprawione przez ks. biskupa Dymka.

Pożar na cmentarzu. Na cmentarz ewangelicki w Górczynie przywołano straż pożarną. Jak się okazało, w piwnicy domu, zamieszkałego przez grabarza, wybuchł pożar od prowizorycznej wędzarni. Straż ugasiła pożar. Straty niewielkie.

Uciekinierzy znaleźli się. W niedzielę — jak donosiliśmy — z domu rodzicielskiego udali się na wędrówkę trzej chłopcy: Leon i Henryk Jarlaczykowie oraz Henryk Andrzejczak. W dniu wczorajszym mali wędrownicy powrócili do domów, nie chcąc ujawnić przyczyn, dla których udali się „w świat".

Krew na sali sądowej. Wczoraj krótko po rozpoczęciu rozprawy cywilnej w sądzie okręgowym przy ul. Pocztowej w sprawie Jan Andrzejewski przeciwko Józefowi Rutkowskiemu, ten ostatni rzucił się z nożem w ręku na swego oskarżyciela i zranił go dotkliwie. Zajście to miało miejsce w chwili gdy sędzia odbierał od Andrzejewskiego przysięgę. Rutkowskiego, z zawodu rzeźnika, usiłował przytrzymać brat poranionego, Stanisław Andrzejewski, lecz Rutkowski silnem uderzeniem noża w rękę Andrzejewskiego, uwolnił się i zbiegł w niewiadomym kierunku. Proces toczył się na tle odszkodowania w sumie przeszło tysiąca zł, jakiego żądał Andrzejewski od Rutkowskiego. Zajście na sali sądowej wywołało w mieście wielkie wrażenie.

Najdroższy diament w koronie angielskiej.

Dzieje pięknego kamienia.

W angielskiej koronie królewskiej, którą ostatnio na pogrzebie króla oglądały setki tysięcy ludzi, lśni nieporównanym blaskiem **jeden z najpiękniejszych i najkosztowniejszych diamentów na świecie** (choć bynajmniej z nich nie największy): Koh-i-noor.

Bardzo, bardzo rzadko kiedy połyskuje ten drogocenny kamień w promieniach dziennego światła i słońca. Zazwyczaj spoczywa korona angielska w skarbcu w Tower, gdzie można ją oglądać w niektóre dni tygodnia, lecz gdzie się do niej zbliżyć niepodobna. Strzeże jej duża szklana gablota, barjerą oddzielona od reszty sali, — strzeże również skomplikowana „gwardja" pozaczerwonych promieni, gotowych — za pośrednictwem różnych mechanizmów — natychmiast automatycznie zamknąć wszystkie drzwi sali i wprawić w ruch donośne dzwonki alarmowe, gdyby się czyjaś ręka (w najlepszej nawet wierze!) wyciągnęła niebacznie za blisko w kierunku gabloty.

Koh-i-noor, jak prawie wszystkie wielkie i słynne diamenty świata, ma za sobą długą historję, — ba, nawet i swoją legendę.

Pochodzi on z Indyj i — podobno — liczy już sobie „latek" pięć tysięcy, jako, że to o nim właśnie wspominać ma w jednej ze swych pieśni prastary indyjski epos „Mahabharata". Bohater tej epopei posiada w rękojeści miecza ogromny diament, który mu przynosi szczęście i zwycięstwo.

Potem — aż do wieku XIV-go — gubi się wszelki ślad Koh-i-noora. Dopiero w w. XIV-ym dowiadujemy się, że radża imieniem Malva zdobył i przywiózł do swej stolicy, Delhi, wspaniały diament najczystszej wody, który już odtąd stał się w całych Indjach sławny. Do r. 1739 pozostaje on w Delhi i mnóstwo jest o nim z tego czasu opowieści i legend. Pod koniec w. XVII-go dano go do oszlifowania (wciąż bowiem był w surowym stanie) pewnemu weneckiemu szlifierzowi, który wszakże kiepsko wywiązał się z zadania, zmniejszywszy bowiem wymiary klejnotu z 600 karatów do 280, nie potrafił mu jednak nadać ani dobrego kształtu, ani nie wydobył zeń gry światła i barw, któreby było można wydobyć.

W r. 1739 afgański szach Nadir zdobył Delhi i wraz z niem Koh-i-noora, którego wywiózł następnie do siebie do Kabulu. Przez wiele dziesiątków lat znowu nic o nim nie słychać, wreszcie nabył go za fantastyczną cenę najbogatszy z hinduskich książąt, maharadża z Lahore, zakamieniały wróg Anglji, który najuparciej się przeciw niej bronił i najzaciętszą z nią prowadził walkę.

Kiedy tę walkę wreszcie przegrał i Lahore zostało zdobyte, **Koh-i-noor przeszedł w ręce Wschodnio-indyjskiej Kampanji, która go w r. 1850 ofiarowała skarbowi angielskiemu.** Wówczas przyszlifowano go powtórnie, u najlepszych specjalistów w Amsterdamie przyczem stracił on znowu więcej, niż połowę wagi (dziś waży już tylko 106 karatów), lecz zyskał zarówno piękną formę, jak i nieporównaną świetność blasku. Jest to obecnie klejnot tak wspaniały, że raz ujrzawszy go, nie można nigdy zapomnieć.

Angielskie miasto filmowe spłonęło.

Szczegóły pożaru.—Olbrzymie straty.—Clive Brook uratował negatywy filmowe, a stracił bogaty zbiór wąsów i bród.

Londyn. Tysiące Londyńczyków wędrują nieustannie do Elstree, angielskiego Hollywoodu, zniszczonego przez katastrofalny pożar. Na miejscu wspaniałych zabudowań,, parków, pałaców, egzotycznych krajobrazów widnieją tylko zgliszcza.

Obecnie nadchodzą szczegóły tego olbrzymiego pożaru. Największe straty poniosły wskutek pożaru 2 towarzystwa, a mianowicie British-Dominions i British International Pictures. Na terenie należącym do British Dominions Film ogień strawił **40 bogato zaopatrzonych szatni i 21 lokali biurowych,** drugie towarzystwo straciło **36 szatni wraz z całą zawartością.** Ponadto spaliły się **liczne ateliers i trzy kinematografy,** służące do próbnego wystawiania filmów.

Szczególnie wielkie straty spowodowało zupełne zniszczenie wspaniałej i niezwykle kosztownej aparatury do zdjęć dźwiękowych. **Straty są dosłownie miljonowe.** Odbudowanie Elstree, gdyby przeprowadzone było w możliwie najszybszem tempie, potrwa conajmniej pół roku, co dobitnie świadczy o rozmiarach katastrofy.

Pastwą płomieni padły także tymczasowe mieszkania wielu aktorów filmowych, w których znajdowały się zarówno ich prywatne rzeczy, jak również kostjumy do szeregu wielkich filmów, które właśnie nakręcano. Bardzo dotkliwą stratę poniósł ulubiony na całym świecie amerykańsko-angielski aktor Clive Brook, w którego mieszkaniu ogień zniszczył wspaniałą i niezwykle oryginalną **kolekcję bród i wąsów.** Z muzeum tego nie ocalał dosłownie ani jeden włos.

Podczas pożaru cały szereg aktorów i pracowników filmowych dokazywał cudów bohaterstwa. Clive Broock, nie bacząc na grożący lada chwila straszny wybuch, widząc niemoc strażaków, wraz z kilku robotnikami wskoczył do zagrożonego przez pożar składu filmów i wyniósł kilka negatywów dopiero co nakręconych filmów.

Przyczyny pożaru nie zdołano dotychczas stwierdzić. Ogień zauważono dopiero wówczas, gdy po północy z dachu jednego z ateliers buchnął olbrzymi słup płomienia. Gdy przybyła straż ogniowa, nie miała właściwie nic do roboty. Wobec nagromadzenia wielkich ilości materjału łatwopalnego o ugaszeniu pożaru nie mogło być mowy, tem bardziej, że ustawicznie rozlegały się detonacje eksplodujących filmów. Strażacy ograniczyli się wobec tego do chronienia pobliskich budynków przed pożarem. Szkody oceniane są narazie na **conajmniej 20 miljonów złotych.**

Przeciw nowemu niemieckiemu gazowi

Chroni tylko srebrna maska!?

Medjolan, 14. 2. Według otrzymanych tu wiadomości, w niemieckich wojskowych laboratorjach chemicznych wynaleziono nowy potężny gaz trujący, który **„skutecznością" swą przewyższa wszystkie znane dotychczas środki wojny chemicznej.**

Gaz ten posiada właściwość niszczenia filtrów ochronnych w maskach przeciwgazowych, jego działaniu niszczycielskiemu **nie podlegają jedynie maski zrobione ze srebra.**

Koszty jednak masek srebrnych dochodzą do sumy kilku tysięcy marek niemieckich za sztukę, nie mogłyby one przeto, ze względu na swą wysoką cenę, używane być przez ogół ludności cywilnej oraz większe masy wojska.

Dotychczas czterech chemików, o nazwiskach znanych w Niemczech, przypłaciło życiem eksperymenty, dokonane tym gazem śmiercionośnym. Są nimi profesorowie: **Pschorr, Obermiller. Erich i Scharschmiedt** — młodzi uczeni, rokujący wielkie nadzieje w niemieckim przemyśle chemicznym. Przyczyna ich śmierci nie została oczywiście opublikowana. Dzienniki podały natomiast **wiadomość o śmierci czterech uczonych na skutek apopleksji.**

*

Ponieważ części metalowych jest w masce mało i wystarczyłoby posrebrzenie — maska nie mogłaby w żadnym wypadku kosztować kilka tysięcy marek.

Eksplozja w komorze gazowej.

Kot skazany na śmierć powodem katastrofy.

W mieście Hamilton, w Kanadzie, zdarzył się niezwykły wypadek spowodowania eksplozji **w komorze gazowej do uśmiercania bezpańskich kotów i psów,** pochwyconych na ulicy.

Inspektor tej „instytucji" popamięta ten wypadek do końca życia. Przyniósł on, zamaskowany, kota do komory gazowej. Kot, jak zwykle w takiej sytuacji, przeczuwając zapewnie złe zamiary pana inspektora, począł się szarpać i wydzierać. Inspektor począł go głaskać dla uspokojenia. Tymczasem prysła **iskra z sierści kota.** Skutek jej był fatalny dla pana inspektora... Nastąpił ogłuszający huk. Zwalił się on na podłogę komory bez przytomności. Komora gazowa zaś rozsypała się w gruzy

Kiedy na miejsce eksplozji nadbiegła pomoc, znaleziono nieprzytomnego inspektora z palącą się na nim odzieżą. Po kocie nigdzie nie pozostało śladu. Najwidoczniej mniej dotknięty od swego niedoszłego „kata", skorzystał z zamieszania i zwiał, gdzie pieprz rośnie — z miejsca egzekucji.

Aresztowanie kierowników młodzieży katolickiej w Niemczech.

Berlin. (KAP) Przed kilku dniami aresztowano przywódcę katolickiego ruchu młodzieżowego w Niemczech, ks. Henryka Wolkera. Pogłoski, które kursowały w tej sprawie w ostatnim czasie, sprawdziły się. Ks. Wolker znajdował się przez pewien czas pod surowym nadzorem policyjnym. W sobotę 8-go bm. aresztowano około 30 najwybitniejszych kierowników młodzieży katolickiej w Nadrenji.

Telefon w samochodzie.

We Włoszech pracuje wynalazca dr. Mastini nad rewelacyjnem urządzeniem. Zapewnia on, że już wkrótce będą mogli szoferzy i właściciele samochodów porozumiewać się telefonicznie ze swoich wozów w promieniu 75 mil, dzięki jego wynalazkowi, stanowiącemu połączenie telefonu i radja. Aparat ten **nie wymaga specjalnych zmian w konstrukcji wozu i nie będzie bardzo kosztowny,** a tem samem łatwo dostępny. Miarodajne czynniki, a zwłaszcza władze pocztowe, udzieliły poparcia pracom eksperymentalnym dr. Mastini'ego.

Wszystko wskazuje na to, że telefon automobilowy będzie już wkrótce wprowadzony na obszarze Włoch **we wszystkich samochodach policyjnych, a następnie w samochodach prywatnych.** Dr. Mastini zapowiada, że ma nadzieje ulepszenia swego wynalazku w tym kierunku, aby można było objąć większy zasięg działania.

Za zasługi dla filmu dźwiękowego.

Wyższa szkoła techniczna w Berlinie mianowała swoim doktorem honorowym szwedzkiego inżyniera Svena A. Berglunda w uznaniu jego zasług dla filmu dźwiękowego.

Niemcy likwidują nadal wielki przemysł i handel żydowski.

W ręce aryjskie w Niemczech przeszły ostatnio z większych zakładów i domów handlowych następujące objekty: fabryka papierosów „Yildes und Orient G." w Saarläuten, firma Tuchman, dwa tartaki i handel drzewem w Dessau. Akcje domu bankowego A. Lewy w Kolonji nabył dom bankowy S. Oppenheimer. Z obu firm żydzi — dyrektorzy ustąpili.

W Ameryce umiera dziennie 79 weteranów wojny światowej.

Przeprowadzone obliczenia w Stanach Zjednoczonych A. P. wykazują, że zostało zabitych i zmarło wskutek ran 123.654, rannych zostało 182.674, a od czasu zakończenia wojny zmarło 469.541 weteranów wojny światowej.

Zestawienie wykazuje dalej, że obecnie umiera dziennie 79 weteranów wojny światowej.

Ostatni aktor wielkiej wojny.

Z głównych aktorów wielkiej wojny nie pozostał prawie nikt. Clemenceau, Foch, Joffre, Poincare, Albert I, Franciszek Józef, Mikołaj II, Aleksander jugosłowiański, Lenin, Piłsudski, Hindenburg, Wilson — nikt z nich nie znajduje się wśród żyjących. Ostatnio odszedł król Jerzy V. Jakby przez złośliwość losu żyje tylko i ogląda koniec swojej epoki najbardziej odpowiedzialny aktor — Wilhelm Hohenzollern. Przeżył wszystkich.

Statystyka „czarnego potomstwa".

Jak wiadomo, na frontach zachodnich w czasie wielkiej wojny, walczyły wojska kolorowe. Przeprowadzona ostatnio statystyka wykazuje, że w Niemczech żyje obecnie 167 potomków Arabów, Senegalczyków, Annamistów, Murzynów, walczących w szeregach francuskich, którzy pozostawili Niemkom kolorowe dziedzictwo. Są to wszystko 12—16-letni chłopcy i dziewczęta. Z tego żyje 45 w Nadrenji, 85 w Palatynacie, 20 w Zagłębiu Saary, 19 w prowincji Hessen.

STAROŚWIECKI PRZESĄD.

— Wiesz, Kaziu, stanowczo jestem zdania, że młodej panience nie wypada samej chodzić do kina.

— Ależ! Jest to staroświecki przesąd.

— Dlaczego?

— Dlatego, że wówczas musi sama za siebie płacić.

HUMOR IRLANDZKI.

Dwaj panowie jadą pociągiem. — Niech pan zamknie drzwi — mówi jeden, bo dziś mróz. — A jeżeli zamknę drzwi, to czy dziś będzie upał?

W szponach wyrafinowanego oszusta.

Inowrocław. W ub. środę zasiadł dwukrotnie na ławie oskarżonych sądu okręgowego Mieczysław Krzymiński, zam. przy Rynku 2, oskarżony o dokonanie oszustw, polegających na „wyrabianiu rent". Krzymiński będąc poinformowanym o ubezpieczeniu na starość niej. Wojciechowskiego z Inowrocławia, udał się do niego i napisał mu wniosek o przyznanie renty starości. Wniosku wogóle nie wysłał do Ubezpieczalni Krajowej. Po kilku dniach zjawił się Krzemiński ponownie u W. i stwierdził, że przyznana została mu renta dożywotnia, a tytułem zaległej renty otrzyma 600 zł, tylko winien on wpłacić 14 zł tytułem kosztów manipulacyjnych. W. wypłacił mu tę kwotę, by po niewczasie stwierdzić, że padł on ofiarą zwykłego oszustwa. Sąd skazał Krzemińskiego na 6 miesięcy więzienia. Za drugie w podobny sposób dokonane oszustwo na szkodę Marcina Tundera z Tupadeł, pow. mogileńskiego, od którego pobrał tytułem „kosztów" 45 zł, skazany został K. na 7 miesięcy więzienia.

2688) Kino **Kristal**
5, 7, 9, w niedz. 3, 5, 7, 9

Dziś w piątek premjera!
Nowy, wielki sukces komedji wiedeńskiej produkcji 1936 w języku niemieckim. Najnowsza muzyczna komedja, pełna czaru sentymentu i humoru słodycy naddunajskiej reżyserji H. Kosterlitz'a twórcy Csibi i Piotruś

KATARZYNKA
(KATHARINE HAT AUSGANG)

W rolach głównych: ulubienica całego świata **Franciszka Gaal** jako kocmoluk i niezdara.
Otto Wallburg
Ernest Verebes
Fritz Imhoff

Franciszka Gaal jako Katarzynka daje gwarancję wspaniałej i beztroskiej zabawy.

NADPROGRAM
Najnowsze zdjęcia
z Olimpjady zimowej
w Garmisch-Partenkirchen
Tygodnik FOX'a.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 14 lutego 1936 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Walentego b. i m., Agatona.
Jutro: Faustyna i Jowity mm.
Wschód słońca o godzinie 7.20.
Zachód słońca o godzinie 17.09.

—::—

Stan pogody.

PONOWNY SPADEK TEMPERATURY.

Depresja, przesuwająca się z nad Rosji w dniu 13 bm., powodowała na ziemiach polskich pogodę o zachmurzeniu zmiennem z przelotnemi opadami śnieżnemi. Temperatura o godz. 14-ej wynosiła: 0 st. w Poznaniu, —2 w Gdyni, —3 w Warszawie i Zakopanem oraz —7 w Pohulance. Wiatry przeważały północno-zachodnie o sile do 12 m. na sek., chwilami porywiste. Dziś rano w Bydgoszczy lekki mróz przy pogodnem niebie. Przewidywany przebieg pogody: ponowny spadek temperatury, począwszy od północy kraju. W dalszym ciągu zachmurzenie zmienne i miejscami przelotny śnieg.

Termometr wskazywał dziś rano

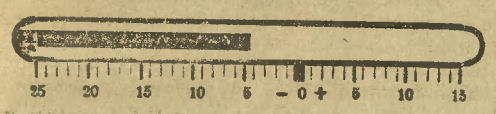

DYŻURY NOCNE APTEK od 10—16 II. 1936 r.

1) Apteka przy Bielawach, Gańska 91, telefon nr. 14 67.
2) Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska 5, telefon nr. 32 04.
3) Apteka Staromiejska, ul. Długa nr. 39, telefon nr. 33 00.

—::—

Telefon Pogotowia Ratunkowego 2615.

—::—

— **MUZEUM MIEJSKIE** otwarte codziennie od 9 do 16, w niedzielę i święta od 11 do 14.

Obecnie w Muzeum wystawa „Związku Zawodowych Plastyków Wielkopolsko-Pomorskich".

—::—

KSIĘGARNIA BRACI BAŻAŃSKICH, ul. Gdańska 17, wypożycza wszystkie nowości beletrystyczne na warunkach niezwykle przystępnych. Olbrzymi wybór dzieł najpoczytniejszych autorów. Co tydzień dołącza się kilkadziesiąt nowych powieści.

—::—

„LEKTURA", wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54. **posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby.** Wypożycza książki również na prowincję.

—::—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

HANKA ORDONÓWNA I IGO SYM. Dziś, w piątek odbędzie się jedyny występ Hanki Ordonówny i Igo Syma. Próżnem byłoby szukać drugiej pieśniarki, której artyzm ekspresyjny równałby się Ordonce. Hanka Ordonówna da się słyszeć publiczności bydgoskiej w swoim nowym repertuarze. Partnerem genjalnej artystki będzie Igo Sym, popularny artysta scen stołecznych i filmowy. Bilety po cenach operetkowych nabywać można w kasie teatru.

W sobotę **„PIĘKNA RIZETA"**, bogata w przepiękne i wartościowe melodje operetka L. Falla.

W niedzielę po południu o godz. 4-tej po cenach zniżonych ukaże się **„GEJSZA"**, operetka Jones'a, w doskonałej obsadzie z p. Szretterówną w roli tytułowej pod dyrekcją kapelmistrza J. Sillicha.

W niedzielę wieczorem **„TO WIĘCEJ NIŻ MIŁOŚĆ"**, sztuka współczesna w 6 obrazach Buss-Fekete, w której liczne postacie dadzą naszym artystom szerokie pole do popisu. W głównych rolach wystąpią pp.: Gilewska, Morozowiczowa, Motyczyńska, Paszkowska, Podgórska, Sawicka, Dytrych, Dzwonkowski, Górowski, Lochman, Petecki, Rewkowski, Serwiński, Szyndler, Winczewski. Reżyserja J. Szyndlera, nowe dekoracje pendzla J. Hawryłkiewicza.

Czytelnicy nasi mają głos.

Kto za to płaci?

Minister Skarbu robi wielkie wysiłki, ażeby odbudować zdolność płatniczą społeczeństwa, to znaczy, żeby przywrócić rentowność warsztatów prywatnego przemysłu, handlu i rzemiosła, dlatego że te tylko warsztaty mogą być podstawą zdrowej polityki podatkowej.

Idąc po tej linji, należałoby się spodziewać, że conajmniej urzędnicy względnie ich organizacje nie będą uszczuplać dochodów prywatnych przedsiębiorstw albo powiększać kosztów utrzymania różnych gmachów urzędowych.

Tymczasem nie zawsze tak się dzieje. W Bydgoszczy np. różne organizacje urządzają sobie dancingi w świetlicach, mieszczących się w gmachach urzędowych. Czy płacą za koszta oświetlenia albo pokrywają straty, powstające na skutek nadmiernego zużycia urządzeń danych gmachów, o tem nikt nie wie. Ale faktem jest, że gmachy urzędowe utrzymują obywatele podatkami nie dla zabaw, ale na urzędowanie. Miejscem zabawy mogą być wyłącznie lokale prywatne, odpowiednio urządzone i opłacające ze względu na swój charakter szczególnie wysokie podatki. W świetlicy jednej z miejscowych instytucyj odbywają się nieomal co sobotę zabawy. A co ciekawe, to to, że zaproszenia na zabawy rozsyłają odnośne organizacje jako „sprawę służbową, wolną od opłaty pocztowej". Czyż na to obywatel płaci państwu podatki, ażeby jakaś organizacja choćby o poważnem znaczeniu, zaproszenia na dancingi wysyła w zamkniętych kopertach obywatelom jako „sprawę służbową"?

Oto jeszcze jedno wdzięczne pole, dopraszające się uporządkowania przez rząd.

Obywatel.

Bydgoskie Towarzystwo Ogrodnicze
na drodze do najlepszego rozwoju.

Bydgoskie Tow. Ogrodnicze, przyjmując statut ogólnego związku ogrodników polskich, przyjęło nazwę: **Wielkopolskie Towarzystwo Ogrodnicze** w Poznaniu, **Koło Bydgoszcz.**

Zarząd B. T. O. pod przewodnictwem swego prezesa p. **Lendziona** kilka razy występował u władz w obronie słusznych praw. W ubiegłym roku urządzono pierwszy kurs dla uczniów ogrodniczych, na który uczęszczało 22 uczniów, a w wyniku tego na wniosek p. Kalki powołano przy B. T. O. **Koło Uczniów Ogrodniczych** z uczniem Szulcem A. jako przewodniczącym Koła.

Jedną z największych bolączek ogrodników jest ich niewyraźne położenie w świetle obowiązujących ustaw i tak, gdy ogrodnik występuje u władz, traktuje się go jako rzemieślnika wzgl. przemysłowca (np. Urząd Skarbowy domaga się dlatego wykupienia świadectwa przemysłowego i handlowego), a Zarząd Miejski z tego samego stanowiska wychodząc domaga się płacenia postojowego, od czego zwolniony jest ogrodnik dominjalny i rolnik. Gdy zaś chodzi o kwestję ulg lub kredytów przyznanych rzemieślnikom, wtedy ogrodnik zaliczany jest do „lepszych rolników", a przecież zawód ogrodniczy był już w zamierzchłych czasach traktowany jako zawód wkraczający w dziedzinę sztuki wzgl. **zawodu wolnego.**

Kwestję tę odpowiednie czynniki powinny raz na zawsze należycie ująć i wyjaśnić. Jest to sprawa, która zajmuje umysły wszystkich ogrodników.

Ze sprawozdania p. **Pietrzaka** dowiedzieliśmy się, że Bydgoskie Tow. Ogrodnicze rozwija się bardzo pomyślnie i liczy obecnie **50 członków.**

Komisja rewizyjna po stwierdzeniu zgodności kasy i zgodnego księgowania, postawiła wniosek o udzielenie absolutorjum ustępującemu zarządowi, co też obecni z aplauzem jednogłośnie uchwalili.

Pod przewodnictwem senjora bydgoskich ogrodników p. **insp. Sikorskiego Andrzeja** odbył się wybór nowych władz B. T. O., które stanowią ten sam zespół co w roku ubiegłym i to: **prezes p. Lendzion Franciszek,** jego zastępca p. p. **Bosiacki Mieczysław,** sekretarz p. **Pietrzak Feliks,** skarbnik p. **Kalka Stanisław.**

Komisję rewizyjną stanowią pp. Szrejder Franciszek, Winklarz J. i Rutkowski Józef.

Bibljoteka opiekuje się od czterech lat p. Orłowski, który wyraził prośbę pod adresem sympatyków B. T. O., by mając do oddania książki naukowe, byli łaskawi ofiarować je bibljotece.

Jestem sobie Polak mały!

Jestem sobie Polak mały
I tytułem tym się szczycę.
Wierzę w stare ideały,
Nie znam się na polityce.

Czy mniej przez to jestem wart ja,
Że mam staroświecką duszę?
Nie rozumię, czemu partja?
Czemu gdzieś należeć muszę?

Zaraz godło, zaraz tarcza,
Zaraz: hasło niech pan powie!
Czy to jedno nie wystarcza:
Polak i porządny człowiek?

Wiem, że takich mamy więcej
Gdyby ino nas przemlócić —
Tylko weźmy się za ręce.
Tylko się przestańmy kłócić.

Pocóż linje i podziały,
Wyższa kasta, niższa kasta —
Jestem sobie Polak mały,
Taki umrę już i basta.

Gdy mię zwątpień zranią ciernie
Słyszę serca mocne bicie:
To jest Polska i tej wiernie
Służyć chcę przez całe życie.

Henryk Zbierzchowski.

Stosunki w Związku Pracowników Kupieckich.

Niezwykły w dziejach stowarzyszeń wypadek wydarzył się w Poznaniu na dorocznem walnem zebraniu Związku Pracowników Kupieckich.

Zarząd Związku Pracowników Kupieckich **skreślił z listy** członków byłego prezesa p. **Kamasę.** Wskutek tego p. Kamasa nie byłby mógł uczestniczyć w walnem zebraniu.

Krótko po zagajeniu obrad walnego zebrania przez prezesa oddziału poznańskiego Zw. Pracowników Kupieckich, p. **Stronczyńskiego, wprowadził p. Kamasę na salę obrad komornik sądowy.** Po wylegitymowaniu się, komornik sądowy odczytał zgromadzonym **tymczasowe zarządzenie sądu grodzkiego w Poznaniu,** zabezpieczające p. Kamasie powództwo w tym kierunku, że **zakazuje się członkom zarządu przeszkadzania p. Kamasie w wykonywaniu jego praw członkowskich.**

Po odczytaniu tej uchwały sala grzmiała od oklasków, które zerwały się na cześć wykluczonego działacza organizacji kupieckiej. W chwilę później p. Kamasę wybrano do prezydjum zgromadzenia jako ławnika.

Najznamienniejszym jednak szczegółem tego niezwykłego zgromadzenia, to **wybór p. Kamasy na prezesa oddziału** poznańskiego Zw. Pracowników Kupieckich.

* * *

W Bydgoszczy zebrano dotychczas **252 podpisy** ze strony handlowców dążących do uzdrowienia stosunków w Związku.

Z Rodziny Weteranów w Bydgoszczy

Odbyło się roczne walne zebranie Rodziny Weteranów. Zebranie przy licznym udziale zagaiła przewodnicząca p. konsulowa Wanda Górska, witając prezeskę zarządu głównego w Poznaniu p. **Stefanię Szyfterównę,** delegatów oraz gości.

Na przewodniczącą walnego zebrania wybrano przez aklamację p. Szyfterównę, która powołała do pióra p. Drową Szymanowską na ławniczki pp. Lipińską i Rafalską.

Nastąpiły sprawozdania poszczególnych członków zarządu, jak: sekretarki, skarbniczki, bibljotekarki i sekcji niestałych dochodów. Z całokształtu tych sprawozdań wynikało, że praca w Rodzinie Weteranów była bardzo wytężona. Sprawozdanie komisji rewizyjnej, które wygłosiła p. mecenasowa Siodowa, spowodowało zebranych do głośnego wyrażenia zadowolenia. Zarządowi ustępującemu wyrażono jednogłośnie absolutorjum. W dowód uznania, zarząd główny Związku Weteranów w Poznaniu nadał p. Górskiej **dyplom uznania.**

GRUŹLICA PŁUC

jest nieubłaganą i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu pociąga bardzo wiele ofiar. Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitu, grypy, uporczywego męczącego kaszlu i t. p. stosują p. p. lekarze **„Balsam Trikolan-Age"** który ułatwiając wydzielanie się plwociny, **usuwa kaszel.** (23 24

Nowy zarząd ukonstytuował się następująco: prezeska p. Wanda Górska, wiceprezeska p. Lorenzowa Karolina, sekretarka p. Marja Sikorska, skarbniczka p. Woźnikowa Marja, bibljotekarka p. Mocerowska Walerja, ławniczki pp. dr. Szymanowska i dr. Lewińska. Komisja rewizyjna pp.: mec. Siodowa, Rafalska i Zwolińska. Sekcja kulturalno-oświatowa p. Walerja Mocerowska, sekcja artystyczna p. Lorenzowa, sekcja opieki społecznej p. Stawińska Kazimiera, sekcja niestałych dochodów p. Poniatowska Apolonja.

Powyższy skład zarządu daje rękojmię, że praca nadal pójdzie temi drogami, jakiemi szła dotychczas ku zadowoleniu i dla dobra Rodziny Weteranów.

Nowe ogniwa

w łańcuchu składek na rzecz młodzieżowych warsztatów pracy przy Chrześcijańskiej Lidze Pracy.

P. Franciszek Wawrzyniak — pp. Walentego Felczykowskiego — ul. Św. Trójcy, Łucjana Suwalskiego — hand. bud. materj. Jackowskiego, Kurta Apta — Kościuszki, Zygmunta Bosarda — (firmie Witte i Radziński), Jankowskiego — zakł. fryzj. — Grunwaldzka, Józefa Michalskiego — kiosk Jagiellońska, Małeckiego — (fabr. cukierków) Zbożowy Rynek, Świderskiego — skł. kol. i handel paszy — Zbożowy Rynek.

P. Walerjan Jaskulski — pp. Kruszczyńskiego Edmunda — skł. bław. — Poznańska, Prełowskiego m. piek. Wełniany Rynek.

P. Antoni Kłosowski — pp. Józefa Weynę — skł. kom. Pomorska 8.

P. Albert Milke — pp. Tykwińską — skł. kolonj. Ciemna 19, Poniatowską — Kaszubska, skład kolonj. dawniej Kropińska — Sowińskiego.

P. Władysława Królczak — pp. Szwajcara — skł. kolonj. — Rycerska, Dwór Szwajcarski — Jackowskiego, przedst. Fabryki Kawy Słodowej „Stella" — Poznańska.

P. Wajs — pp. dyr. Załęskiego, Bredschneidera i W. Dąbrowskiego.

P. E. Leśniewski — pp. Kantorczyka (B-cia Mateccy) i Nowaka (skład mebli).

Koło Ch. D. na Szwederowie
umacnia swą pozycję.

Półtora roku temu, gdy szerzyć się zaczęła secesja w obozie chadeckim a prezes i część członków zarządu koła szwederowskiego „zbiegła" do grupy sanacyjnej, znawcy stosunków dobrze przepowiedzieli: **nie trzeba szukać nowych dróg,** ale naprawiać stare, utarte szlaki. Dezercja przejściowo osłabione koła Chadecji nie poddały się zwątpieniu, przeciwnie zacieśniły swe szeregi — tak, że obecnie z dumą spoglądać mogą na swoją wytrwałą pracę organizacyjną. Do kół takich, **zupełnie odrodzonych,** należy Szwederowo. Na tegorocznem walnem zebraniu ścisły zarząd koła w osobach pp. **Wencla, Świątka i Kauczora** mógł się poszczycić przyrostem członków z 57 na 70-ciu i znaczniejszą nadwyżką kasową; zebrania odbywały się regularnie co miesiąc. Koło podało inicjatywę do założenia oddziału związku chrześcijańskiej młodzieży pracującej „Odrodzenie" na Szwederowie. W zeszłym roku zmarło 6 członków, między niemi zasłużony wiceprezes koła **ś. p. Majchrzak.** Pamięć zmarłych uczczono na walnem zebraniu, któremu przewodniczył najstarszy wiekiem członek zarządu okręgowego. Po przyjęciu z uznaniem sprawozdań członków zarządu koła i wyborach (bez zmian) prezes nakreślił plan pracy na najbliższą przyszłość. Postanowiono urządzić w Wielkim Poście **większe zebranie propagandowe.**

Referat wygłoszony na walnem zebraniu przez **red. Nowakowskiego** zaznajomił zebranych z obecną sytuacją polityczną kraju. Po zgonie B. B. **pogrobowcy** w poszczególnych okręgach wyborczych zakładają jakieś nowe związki (np. „Obóz Narodowego Zjednoczenia" w okręgu tczewskim, do którego przymknął red. Formański), lecz uświadomieni obywatele **nie mają zaufania do zamaskowanych sanatorów,** gdyż wiedzą, jaką oni pozostawili spuściznę: pusty skarb, nowe podatki, obcięcie emerytur i t. d. Konsolidacja sił jest potrzebna, ale bez trutniów i... inwalidów politycznych.

Wywody referenta znalazły ogólny poklask.

Uzasadniony protest.

Z zebrania pracowników przedsiębiorstw miejskich.

W ub. wtorek odbyło się w sali restauracji „Rzeźni Miejskiej" zebranie pracowników przedsiębiorstw miejskich, zorganizowanych w Zjednoczeniu Zawodowem Polskiem i Chrześcijańskiem Zjednoczeniu Zawodowem. Zebraniu przewodniczył sekretarz okręgowy Ch. Z. Z. p. **Franciszek Nowakowski.** Referat na temat polityki płac, jaką prowadzą obie wymienione organizacje na gruncie bydgoskim wspólnie, wygłosił sekretarz okręgowy Z. Z. P. p. **Maciej Roszak.** Mówca scharakteryzował na tle dokumentów przebieg ostatniej walki zarobkowej i przeciwstawił się kłamliwej agitacji socjalistów, którzy przez atak na Z. Z. P. i Ch. Z. Z. zerwali wspólny front, a obecnie usiłują pracownikom wmówić, że są najlepszymi obrońcami sprawy robotniczej. Drugi referat o projektach nowych ustaw, mających regulować sprawę zaopatrzenia emerytalnego pracowników samorządowych o służbie w samorządzie itd. wygłosił prezes okręgowy Ch. Z. Z. p. **redaktor Bigoński.** Ten sam mówca uzasadnił też projekt, złożony przez obie organizacje przeciw specjalnemu podatkowi, jaki nałożyło się m. in. pracownikom przedsiębiorstw miejskich, którzy płacą już podatek dochodowy.

W dyskusji nad referatami zabierali głos pp. **Nowakowski, Andrzejewski, Grobelski, Faustyniak, Tykwiński** i inni, pochwalając intensywną i uczciwą pracę swoich narodowych i chrześcijańskich organizacji zawodowych i potępiając akcję socjalistów, którzy dla zdobycia członków operują oszczerstwami i demagogją.

Pod koniec uchwalono jednomyślnie następujące rezolucje:

I.

Pracownicy przedsiębiorstw miejskich, zorganizowani w Z. Z. P. i w Ch. Z. Z., zgromadzeni na zebraniu dnia 11 bm. zwracają się do swoich central z żądaniem, aby miarodajne czynniki przekonały, iż **nakładanie na pracowników miejskich zwykłego podatku dochodowego t. zw. specjalnego podatku,** którego inne warstwy czerpiące swe dochody z pracy w prywatnym przemyśle, handlu, rzemiośle i wolnych zawodach nie płacą, **stoi w rażącej sprzeczności z sprawiedliwością.**

Płace pracowników przedsiębiorstw miejskich w większości swej nie dochodzą do **minimum egzystencji,** obliczonego najskromniej, tak, że obciążenie ich płac podwójnemi podatkami **w wysokim stopniu pogarsza ich położenie.**

Zebrani stoją na stanowisku, że t. zw. podatek specjalny, jeżeli wogóle musi być utrzymany, powinien obowiązywać tylko od płac przekraczających minimum egzystencji rodziny robotniczej, t. j. od płac, przekraczających 220 zł. miesięcznie. Należałoby więc zastosować przy podatku specjalnem tę podstawę wymiaru, którą zresztą już zastosowano w przedsiębiorstwach wojskowych.

II.

Nawiązując do uchwalonego przez rząd projektu ustawy emerytalnej dla pracowników samorządowych, zebrani wzywają władze naczelne swoich organizacyj, ażeby czuwały nad **zachowaniem praw pracowników, nabytych przez dotychczasowe ubezpieczenie i nie dopuściły do pogorszenia obecnego stanu posiadania".**

Musimy dodać, że obrady były niezwykle rzeczowe i spokojne. Poziom ich świadczy o ogromnem wyrobieniu członków Z. Z. P. i Ch. Z. Z.

Nowy prezes wielkopolskiej Akcji Katolickiej.

Jak już krótko donosiliśmy, prezesem archidiecezjalnego instytutu Akcji Katolickiej w Poznaniu, będącego centralą całej Akcji Katolickiej archidiecezyj gnieźnieńskiej i poznańskiej, został zamianowany przez J. E. ks. kardynała Prymasa **p. dr. Jan Paruszewski,** naczelnik wydziału Prokuratorji Generalnej w Poznaniu.

Nominacja na to pierwsze stanowisko w Akcji Katolickiej obu archidiecezyj wywołała żywe zainteresowanie w społeczeństwie wielkopolskiem. Stąd podajemy poniżej szereg danych, dotyczących osoby nominata:

Jest on synem ziemi wielkopolskiej. Urodził się w dniu 14 stycznia 1889 r. w **Rzęszkowie, pow. wyrzyskiem,** jako syn tamtejszego ziemianina Sylwestra P. i matki Marji z domu Kramarkiewicz.

Od r. 1897 zamieszkuje z rodziną **w Poznaniu.** Dom p. Paruszewskich staje się niebawem ośrodkiem kulturalnego życia towarzyskiego, w szczególności polskich i katolickich sfer artystycznych, a duszą jego jest p. **Marja Paruszewska,** wielka miłośniczka muzyki, mecenaska rodzimej twórczości wielkopolskiej, w dodatku sama autorka kilku tomików poezyj.

Młody Jan kończy **gimnazjum Marji Magdaleny w r. 1909,** poczem poświęca się studjom prawniczym na wszechnicach w Berlinie i Monachjum, a kończy je w Kilonji. Tamże w roku 1913 zdaje egzamin referendarjuszowski.

Czas wojny spędza na froncie wschodnim i zachodnim. Opuszcza armję niemiecką ze stopniem podporucznika i w pierwszych dniach **powstania wielkopolskiego** stawia się do dyspozycji polskim władzom wojskowym. Służy też na froncie **w czasie kampanji bolszewickiej.** Wraca z wojska polskiego z rangą kapitana.

W r. 1920 zyskuje **doktorat na wydziale prawnym Uniwersytetu Poznańskiego** (jest to pierwsza promocja doktorska na tymże wydziale, a druga wogóle w nowopowstałej wszechnicy poznańskiej).

Po zwolnieniu z wojska urzęduje w wojskowej prokuraturze sądu D. O. K. VII. Po egzaminie asesorskim zostaje przydzielony do **prokuratury sądu okręgowego w Gnieźnie.** Następnie po krótkim pobycie w Prezydjum Sądu Apelacyjnego w Poznaniu i dalej jako sędzia w sądzie grodzkim, przechodzi z dniem 1 października 1925 r. do Poznańskiego Oddziału Prokuratorji Generalnej, gdzie obecnie zajmuje stanowisko naczelnika wydziału.

DR. PARUSZEWSKI,
prezes Akcji Katolickiej archidiecezyj gnieźnieńskiej i poznańskiej.

Gdy z nastaniem wolności kraju bujnie rozkwitać poczyna życie religijne wśród inteligencji polskiej w szeregach sodalicyj marjańskich, zaciąga się w roku 1925 **pod znak Marji.** I odtąd z męską konsekwencją łączy pobożność życia osobistego z sumiennością w pełnieniu obowiązków stanu. Będąc w kole rodzinnem **przykładnym mężem i dobrym ojcem,** znajduje jeszcze w wolnych chwilach czas na ofiarną pracę społeczną. Bierze udział w pracach sekcji **Koła Wykształcenia Religijnego** z Sodalicji Marjańskiej Panów. Wstępuje w szeregi **Katolickiego Stowarzyszenia Mężów,** staje się czynnym członkiem **Konferencji Panów św. Wincentego a Pauło** pod wezwaniem Opatrzności Bożej. Udziela się ponadto w szeregu organizacyj społecznych i obywatelskich.

Z cichą a skorą uczynnością śpieszy wszędzie tam, gdzie go wzywają do pomocy i pracy. Z tą samą gotowością do służenia sprawie Bożej i dobru dusz ludzkich stanął obecnie do apelu, gdy zwierzchnik archidiecezyj ten zaszczytny niewątpliwie ale równie odpowiedzialny powierzył mu urząd prezesa wielkopolskiej Akcji Katolickiej.

Dzisiaj towarzyszą mu nasze gorące życzenia, by Bóg darzył go siłami i łaską swoją do chlubnego spełnienia podjętych zadań!

Przy grypie, zapaleniu oskrzeli, zapaleniu migdałków, katarze szczytów płuc, zakatarzeniu nosa, gardzieli i krtani, chorobach usznych i ocznych pamiętać należy, aby żołądek i kiszki były dokładnie przeczyszczone przez użycie naturalnej - wody gorzkiej **Franciszka-Józefa.** Zalecana przez lek.

Uwaga, dzieci!

I wy też macie karnawał...

Napewno małe serduszka dziecięce zabiją radością na tę wiadomość: W niedzielę 23 bm. o godz. 2,30 po poł. odbędzie się w sali „Starej Bydgoszczy" przy ul. Grodzkiej **wielki kiermasz dla dzieci.** Wstęp bezpłatny. Program bardzo urozmaicony. Będzie wybór królowej balu, będzie polonez z balonikami, wędkowanie, premjowanie najpiękniejszych kostjumów i t. d. Na miejscu słodki bufet. Imprezę tę urządza **Sokół Żeński,** co gwarantuje, że wszystko odbędzie się sprawnie i składnie.

A więc, grzeczne dzieci — i dla was też nastanie główny przebój karnawału!

Ważne dla właścicieli koni.

Wzywa się wszystkich właścicieli koni, posiadających konie urodzone **w roku 1932** oraz starsze, które z jakichkolwiek bądź powodów dotychczas nie otrzymały dowodów tożsamości i nie zostały zapisane do ksiąg ewidencyjnych, do zgłoszenia ich w Zarządzie Miejskim (oddział wojskowy) przy ul. Grodzkiej 25, pokój 3, w czasie od 17 do 22 lutego 1936 r. w godzinach urzędowych od 9 do 13.

Z przemysłu samochodowego

Światowej sławy wielki amerykański koncern samochodowy General Motors posiada potężną wytwórnię w Anglji, która zaopatruje wszystkie rynki europejskie.

W Polsce znane są już podwozia ciężarowe i autobusowe Bedford, produkcji angielskiej oraz samochody osobowe Vauxhall.

Podwozia Bedford są ostatniem słowem techniki automobilowej. Aczkolwiek posiadają silnik o dużej mocy (64 K. M.), cechuje je wielka oszczędność materjału napędowego i smarów. Godnym specjalnej uwagi jest fakt, że podwozia Bedford są w zupełności zastosowane do polskich warunków drogowych.

Dzięki stosunkowo niskim cenom, podwozia Bedford spotkały się na rynku polskim z wielkiem zainteresowaniem, tembardziej, że w myśl traktatu polsko brytyjskiego wozy te korzystają w Polsce z szeregu przywilejów, rejestruje się je jako autobusy i wozy ciężarowe dla celów zarobkowych narówni z wozami wyprodukowanemi w kraju.

Spora ilość wozów Bedford kursuje już w całym szeregu miast, np. w Katowicach, Łodzi, Warszawie, Krakowie i t. d.

Również samochody osobowe Vauxhall są doskonale zastosowane do naszych dróg. Wozy te, ze względu na solidność wykonania, nowoczesną aerodynamiczną linję karoserji oraz bardzo przystępną cenę, spotkały się w Polsce z żywem uznaniem zarówno sfer fachowych jak i szerokiej publiczności.

—::—

— **Mimo mrozu i śnieżycy** jednak ktoś się znalazł, który od rana do wieczora **przy ul. Gdańskiej 25** wskazuje najkrótszą drogę do szczęścia.

PROGRAMY RADJOWE

Co usłyszymy dziś z Warszawy w godzinach popoł.

15,30: Muzyka salon. 16,00: Pogad. dla chorych. 16,15: Koncert w wyk. zespołu T. Seredyńskiego. 16,45: „Przyroda w lutym" - pogadanka dla dzieci. 17,00: Reportaż z obserwatorjum astronom. Uniw. Jag. 17,15: Minuta poezji. 17,20: Płyty dla znawców. 17,50: Poradnik sportowy. 18,00: Koncert zespołu śpiewaczego „Echo" z Łodzi. 18,30: Pogadanka aktualna. 18,40: Pogadanka społeczna. 18,55: Skrzynka rolnicza. 19,35: Wiadomości sportowe. 19,45: Komunikat śniegowy. 19,50: Biuro studjów rozmawia ze słuchaczami. 20,00: „Monolog przysłowiowy". 20,10: „Lohengrin", opera R. Wagnera. 22,30: Reportaż z igrzysk olimpijskich w Garmisch — Partenkirchen. 22,35: Skrzynka techniczna. 22,50: Muzyka taneczna.

Sobota, dnia 15 lutego.

OGÓLNY.

6,30: Audycja poranna. 12,03: Dziennik południowy. 12,15: Przegląd prasy rolniczej. 12,25: Koncert w wyk. orkiestry T. Seredyńskiego. 13,25: Chwilka gospodarstwa domowego. 14,30: Muzyka. 15,00: „Pikantny sosik", epizod z powieści Sigridy Boo. 15,15: Nasz handel morski. 15,30: Recital fortepianowy. 16,00: Lekcja języka francuskiego. 16,15: „Król Jan III na weselu", słuchowisko dla dzieci. 16,45: Cała Polska śpiewa. 17,00: „Szproty idą" (reportaż). 17,15: Nowości z płyt. 17,45: „Rzegotka", pogadanka. 18,40: Przegląd wydawnictw. 19,35: Wiadomości sportowe lokalne. 19,50: Pogadanka aktualna. 20,00: „Od chatki do chatki", suita lud. Sygietyńskiego. 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: Obrazki z Polski współczesnej. 21,00: Audycja dla Polaków z zagranicy. 21,30: Wesoła syrena. 22,00: Koncert zespołu Henryka Golda. 22,30: Reportaż z igrzysk olimpijskich w Garmisch-Partenkirchen.

LOKALNY.

TORUŃ. 6,30: Program ogólnopolski. 7,50: Odczytanie programu na dzień bieżący. 7,55: Parę informacyj. 8,10: Przerwa. 12,15: Muzyka orkiestrowa (płyty). 13,30: Tańce i piosenki. 14,30: Utwory solowe na skrzypce (płyty). 15,20: Przegląd giełdowy. 17,00: „Z wizytą wśród syren" — reportaż z portu gdyńskiego. 18,40: „Szpital dla trędowatych w Pucku", pogadanka. 18,50: Życie kulturalno-artystyczne i naukowe na Pomorzu. 18,55: Z utworów L. van Beethovena (płyty). 19,09: Chwilka morsko-pomorska. 19,10: Zapowiedź programu na dzień następny. 19,20: Koncert reklamowy. 19,35: Wiadomości sportowe z Pomorza.

ZAGRANICA. 19,00: Budapeszt. Recital wiolonczelowy. **Sztutgart.** Koncert rozrywk. **20,00: Bukareszt.** Prosimy do tańca. **Kolonja** „Wielka noc karnawał.". **Hamburg.** Wielki wieczór taneczny. **Berlin.** Wieczór małej radjoorkiestry i solistów. **21,00: Bruksela flam.** „Księżniczka Czardasza", oper. Kalmana. **22,00: Luksemburg.** Festiwal Lortzinga. **Poste Parisien.** Muzyka taneczna. **Medjolan.** Recital wioloncz. **23,00: Koenigswusterhausen.** „Prosimy do tańca". **Bukareszt.** Koncert nocny **Anglja (Nat. Pr.).** Koncert radjoork. **24,00: Berlin.** Muzyka taneczna. **Sztutgart.** Koncert nocny.

Niedziela, dnia 16 lutego.

OGÓLNY.

9,00: Audycja poranna. 12,15: Poranek symfoniczny. W przerwie ok. godz. 13,00: Fragment słuchowiskowy z dramatu p. t. „Złota czaszka" Słowackiego. 14,20: Muzyka lekka. 15,00: Godzina rolnika. 16,00: Łamigłówki dla dzieci. 16,15: Koncert orkiestry mandolinistów Związku Drukarzy. 16,45: Cała Polska śpiewa. 17,05: Muzyka taneczna w wyk. małej ork. P. R. 17,40: Wileńska migawka regjonalna. 18,00: Utwory wiolonczel. w wyk. Tadeusza Lifana. 18,30: „Goście na wiecu" - słuchowisko orygin. 19,40: Wiadomości sportowe. 19,45: Co czytać. 20,00: Ryszard Wagner i jego miłość. 20,45: Wyjątki z pism Marsz. Piłsudskiego. 20,50: Dziennik wieczorny. 21,00: Na wesołej lwowskiej fali. 21,30: Na Huculszczyźnie — feljeton. 21,45: Wiadomości sportowe. 22,00: Prosimy do tańca. W przerwie o godz. 22,30: Reportaż z igrzysk olimpijskich. 23,05: Muzyka taneczna. Niedziela.

LOKALNY.

TORUŃ. Z różnych krajów (płyty). 9,50: Odczytanie programu na dzień bież. 12,03: Przegląd teatralny. 14,20: Koncert życzeń. 15,00 Przegląd rynków produktów rolnych. 15,15: „Łubin słodki w żywieniu" - pogad. rolnicza 15,25: Rytmy polskie (płyty) 19,10: Zapowiedź programu na dzień nast. 19,20: Koncert reklamowy. 19,35: Wiadomości sport. z Pomorza. 19,40: Ig. Paderewski: Menuet (płyta). 21,45: Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R. 23,05: Orkiestra Roberta Renarda (płyty).

Dział społeczny.

Jak się oblicza rentę inwalidzką

pracownika umysłowego?

Jak wyjaśnia Zakład Ubezpieczeń Społecznych, pracownik umysłowy który przebył w ubezpieczeniu conajmniej 60 miesięcy i stał się niezdolny do wykonywania swego zawodu, ma prawo do renty inwalidzkiej. Za niezdolnego do wykonywania swego zawodu uważa się pracownika, którego zdolność do wykonywania jego zawodu obniżyła się poniżej 50 proc. zdolności osób zdrowych fizycznie i umysłowo. Renta inwalidzka przysługuje na czas niezdolności do wykonywania zawodu.

Podstawą wymiaru renty stanowi przeciętna płaca podstawowa wszystkich miesięcy, zaliczonych do ubezpieczenia. Dla ubezpieczonych, którzy przebyli nie więcej jak 10 lat w ubezpieczeniu, renta inwalidzka wynosi 40 proc. przeciętnej płacy z całego okresu ubezpieczenia. Po przebyciu 10 lat w ubezpieczeniu rozpoczyna się wzrost renty, a kwota wzrostu renty wynosi 1/6% podstawy wymiaru (przeciętnej płacy podstawowej) z całego okresu ubezpieczenia za każdy następny miesiąc ubezpieczenia i dochodzi po 480 miesiącach składkowych do 60 proc. podstawy wymiaru.

Rentę inwalidzką wypłaca się począwszy od 1-go dnia miesiąca kalendarzowego po powstaniu prawa do renty. Rentę tę wypłaca się najwyżej za rok wstecz od daty roszczenia.

Korzystający z renty inwalidzkiej otrzymuje dodatek na każde dziecko do 18 lat, wynoszący 1/10 jego renty (kwoty zasadniczej), jednak renta łącznie z dodatkiem na dzieci nie może przekroczyć podstawy wymiaru renty. Otrzymujący rentę, który potrzebuje stałej opieki i pomocy osób innych (niedołężny), otrzymuje dodatek w wysokości połowy renty, przyczem renta łącznie z dodatkiem na dzieci wraz z dodatkiem nieudolności nie może przekroczyć podstawy wymiaru renty (przeciętnej płacy podstawowej). Niezależnie od renty inwalidzkiej ubezpieczony, który po upływie 26 tygodni choroby, połączonej z niezdolnością do pracy, jest nadal chory na tę samą chorobę, ma prawo do pomocy leczniczej w ubezpieczalni społecznej, na koszt Z. U. S.

Gdy korzystający z renty otrzymuje zasiłki z tytułu ubezpieczenia na wypadek choroby, renta inwalidzka zmniejsza się na cały czas korzystania z tego zasiłku o kwotę zasiłku.

SENSACJA TORUNIA.

Vereinsbank poważnie poszkodował skarb państwa.

W Toruniu istnieje niemiecki bank spółdzielczy (Vereinsbank), który jest najpoważniejszą konkurencją dla naszych banków. Fakt ten, jakkolwiek był dla nas bardzo smutnym, pozostał faktem, a z tem trudno było się pogodzić. Drugim faktem, również przykrym, jest współpraca nieomal ¾ **naszego kupiectwa z Vereinsbankiem,** który rzekomo dawał lepsze warunki niż nasze polskie banki.

Kupiectwo toruńskie niestety pozostaje w zażyłych stosunkach z niemieckim bankiem i bezwzględnie należy stwierdzić, że skutkiem tego polskie banki, pomijane przy wszelkich transakcjach, poniosły tem samem pewne straty.

Dla tych kupców, którzy zaangażowali się z „Vereinsbankiem", niewątpliwie będzie przykrą wiadomość, że od kilku dni bawi w tym banku komisja Izby Skarbowej z Grudziądza, która przeprowadza dochodzenia i jak dotąd stwierdziła, **Vereinsbank poszkodował skarb państwa na sumę przeszło 100 000 zł. Dotąd przejrzano księgi za rok 1934; obecnie komisja przeprowadza badania ksiąg za poprzednie lata i spodziewać się należy wykrycia dalszych nadużyć.**

Zaczekamy na ostateczny wynik dochodzeń, wstrzymując się narazie od wyciągania wniosków.

Ogromny pożar w Mąkowarsku.

Koronowo, 13. 2. (tel. wł. - w) W dniu wczorajszym około godz. 11.30 przed południem wybuchł **groźny pożar w nieruchomości p. Bronisława Rybki,** właściciela gospodarstwa rolnego. P. Rybka wraz z robotnikami zatrudniony był młóceniem zboża i należy przypuszczać, że **pożar powstał od iskry z lokomobili,** ponieważ był dość silny wiatr, a część zabudowań kryta była słomą.

Pożar rozprzestrzenił się z niezwykłą szybkością i mimo energicznej akcji straży pożarnych z okolicznych miejscowości, **w ciągu niecałej pół godziny prawie wszystkie zabudowania stanęły w płomieniach tak, że z trudem zdołano uratować dom mieszkalny i pralnię.**

Pastwą rozszalałego żywiołu padło całe zboże, znajdujące się w stodole, martwy inwentarz i część żywego, a mianowicie 14 owiec, 13 warchlaków, krowa, 4 cielaki i koń.

Straty powstałe na skutek pożaru są znaczne; chwilowo jednak nie zdołano ich jeszcze ustalić.

Rzeki zamarzają.

Warszawa, 14. 2. (Tel. wł.) Pod Zawichostem Wisła zamarzła na całej przestrzeni. Powłoka lodowa jest narazie cienka. Lody pokryły również rzekę Bug w dolnym jej biegu oraz liczne dopływy Dniestru. Na wszystkich rzekach stwierdzono opadanie stanu wody, co przy utrzymywaniu się mroźnej pogody przyśpieszy proces zamarzania rzek. (r)

Zjazd niemieckich rolników z Pomorza.

W dniu 20 lutego odbędzie się w Grudziądzu walny zjazd Związku Rolników Niemieckich z Pomorza. Poza programem zawodowym, odbędą się jeszcze dwie prelekcje, **obie wypowiedziane przez Niemców z zagranicy.** Mówić będą dr. Blohm z Instytutu Rolniczego politechniki gdańskiej oraz dr. Burkert z Berlina. Wieczorem po obradach teatr niemiecki daje operetkę, poczem odbędzie się zabawa taneczna.

Program radjofoniczny.

„PEPI" („POD BIAŁYM KONIEM")

operetka filmowa Ralpha Benatzky'ego. (Adria).

Publiczność nabrała już przekonania, że Wiedeń jest miastem pięknych i eleganckich kobiet, że melodje wiedeńskie należą do ulubionych utworów i słuchane są chętnie i, że teren Wiednia, a w szczególności Austrji, stanowił zawsze romantyczne tło dla filmów. Ostatnia premjera p. t. „Pepi" posiada właśnie muzykę Benatzky'ego, a więc bardzo melodyjną i tło pełne uroku. Treść zaś wzięto z operetki znanej nam ze sceny naszego teatru p. t. „Pod białym koniem". Lecz „Pepi", wcale ładna i melodyjna komedja muzyczna, góruje tem nad utworem scenicznym, że posiada szerszy horyzont akcji szereg malowniczych scen i typowy wiedeński humor i sentyment. Muzyka dzięki dzisiejszej aparaturze nie straciła nic na harmonji i uroku. Akcję uzupełniono szczegółami, na które tylko film pozwala i oto powstało dzieło muzyczne bez uszczerbku dla macierzystego dzieła sztuki scenicznej. Obsada ról bardzo dobra. Christl Mardayn jest uroczą wdową Pepi, a Hermann Thimig sympatycznym „oberem" Leopoldem. Fabrykanta trykotaży gra z zacięciem Willy Schäffers, a w miarę komicznym radcą handlowym jest Theo Lingen. Inni również doskonale zgrani. Z poszczególnych scen zbiorowych na wyróżnienie zasługują dożynki ze śpiewami i tańcami. Resztę dopełnia humor i jeszcze raz humor. Rzecz rozgrywa się nad malowniczem jeziorem Wolfgang w Austrji. W nadprogramie idzie bajka kolorowa p. t. „Pingwin i pingwinowa" oraz otwarcie olimpjady zimowej.

Prace domowe nie pozostawiają żadnych śladów!

Pamiętajmy, by conajmniej 2 x dziennie wetrzeć w skórę cokolwiek Kremu NIVEA. Wtenczas skóra staje się gładka jak aksamit, elastyczna i odporna. Tylko NIVEA zawiera Euceryt i dzięki temu wnika krem NIVEA łatwo i głęboko w pory skórne.

Krem NIVEA od zł 0,40 do 2,60
Olejek NIVEA od zł 1,00 do 3,50

882 23 PEBECO Spółka Akcyjna w Poznaniu

Milczenie jest złotem.

Niezwykły proces przed sądem bydgoskim.

Stare przysłowie: „Milczenie jest złotem — gadanie srebrem" znalazło znowu swe potwierdzenie na rozprawie, jaka we wczorajszy czwartek toczyła się przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy. Zasada powyższa obowiązywać powinna w pierwszym rzędzie świadków, którzy tak bardzo często więcej mówią, aniżeli potrzeba i przez to narażają się na wielkie przykrości.

Oskarżony był emerytowany **komornik sądowy Walenty Kowalski** z Bydgoszczy o obrazę i poniżenie w opinji publicznej sekretarza Sądu Okręgowego **Solarskiego** z Bydgoszczy i **sędziego śledczego Gertycha,** przeniesionego do Gdyni. Na rozprawie przeciwko byłemu naczelnemu sekretarzowi prokuratury Kulczyckiemu i byłemu naczelnemu sekretarzowi Sądu Okręgowego Schulzowi na początku października ub. roku, oskarżony Kowalski, występując jako świadek, stwierdził, że przeszło cztery lata ciągnęło się przeciwko niemu śledztwo i gdy w sekretarjacie wydziału śledczego nalegał, ażeby z sprawą wreszcie skończyć, ówczesny sekretarz tego wydziału Solarski oświadczył mu:

„Jeżeli Pan dobrze będzie śpiewał na tych asów Schulza i Kulczyckiego, to pańska sprawa karna będzie umorzona!"

W podobny sposób wyrazić się miał sędzia śledczy Gertych.

Na podstawie tych zeznań świadka Kowalskiego, złożonych przed sądem pod przysięgą, sędzia Gertych oraz sekretarz Solarski zwrócili się do prokuratury o wszczęcie dochodzeń, wynikiem czego była wczorajsza rozprawa przeciwko Kowalskiemu. Oskarżony nadal podtrzymuje to, co swego czasu powiedział odnośnie sekretarza Solarskiego. Jeżeli zaś chodzi o sędziego Gertycha, oskarżony stwierdza, że może się niedobrze i nieściśle wyraził wówczas przed sądem oraz że nie chciał obrazić sędziego Gertycha. W każdym razie, będąc przesłuchany przez sędziego śledczego, osobiście odniósł wrażenie, jakoby sędzia chciał na niego wpłynąć, ażeby złożyć odpowiednie zeznania przeciwko Schulzowi i Kulczyckiemu.

Przesłuchani w charakterze świadków bez zaprzysiężenia sędzia śledczy Gertych i sekretarz Solarski stanowczo zaprzeczyli, jakoby w powyższy sposób wyrazili się do Kowalskiego, składając zarazem przed sądem szereg wyjaśnień.

Po przemówieniu obrońcy p. mec. dr. Kuziela, sędzia okręgowy p. dr. Kułakowski ogłosił wyrok, skazujący Kowalskiego na **8 miesięcy więzienia i 100 zł grzywny,** przyczem na podstawie amnestji darował Kowalskiemu całkowicie grzywnę oraz **połowę wymierzonej kary więziennej.**

—:—

Ciągnienie się zbliża!!!

Kup zatem los do I-szej klasy w szczęśliwej kolekturze

KAFTALA

Bydgoszcz, Jagiellońska 2 — Gdynia, 10 Lutego 5

gdzie stale padają większe wygrane m. i.

2 razy po 1.000.000 zł.

Listowne zamówienia załatwia się odwrotnie.
P. K. O. Konto Nr. 304.761. (2668

My gościmy niemieckiego ministra „sprawiedliwości"

a oni popełniają nowe bezprawie wobec Polaków!

Okręgowy sąd prasowy w Królewcu **zabronił redaktorowi „Gazety Olsztyńskiej" Wacławowi Jankowskiemu dalszego wykonywania zawodu redaktorskiego.** Sąd uzasadnia to zarządzenie zamieszczeniem w „Gazecie Olsztyńskiej" kilku korespondencyj, **omawiających położenie ludności polskiej w Prusach Wschodnich.**

*

Za rzekome przewinienie redaktora Jankowskiego należałoby wziąć **odwet** na tych redaktorach pism niemieckich w Polsce, którzy **w zatargu o tranzyt kolejowy** jawnie przyznawali rację Berlinowi.

Albo taki „kwiatek" z Poznania: organ młodych Niemców drukuje powieść, w której **lży powstańców polskich!!!**

Kiedyż nareszcie zdobędziemy się na „mocarstwową" politykę?

Czy pozwolimy gnębić naszych braci za kordonem?

Papierowe protesty nie odniosą skutku!

Nie będzie likwidacji powiatu wyrzyskiego

ani zmiany siedziby.

W ostatnich czasach pojawiły się w prasie pogłoski **o likwidacji powiatu wyrzyskiego.** Jak się dowiadujemy ze źródła miarodajnego, pogłoski te nie są oparte na żadnych faktach konkretnych.

Tak bowiem sprawa likwidacji, jak i zmiany siedziby, **nie była zupełnie przedmiotem rozważań czynników oficjalnych.** Należy ubolewać nad tem, że wiadomości wyssane z palca, nigdzie nie sprawdzone, ukazują się w prasie, wywołując niepotrzebny ferment **i zaniepokojenie społeczeństwa.**

By wiadomościom tym położyć wreszcie kres, informujemy o tym stanie rzeczy społeczeństwo, upoważnieni do tego przez czynniki oficjalne.

Serja nieszczęśliwych wypadków przy pracy.

We wczorajszy czwartek wydarzyło się kilka nieszczęśliwych wypadków podczas pracy. I tak zatrudniony w fabryce sprzętów sportowych „Herkules" przy ul. Promenada 1 — młody, liczący lat 23 robotnik Jan Szymański, zam. przy ul. Pięknej 14, wskutek nieostrożności dostał się podczas obróbki drzewa prawą ręką do maszyny, która **wyrwała mu jeden palec, a drugi zgniotła.** Zaalarmowana karetka pogotowia ratunkowego przewiozła nieszczęśliwego do szpitala powiatowego na Bielawkach, gdzie dokonano operacji.

Również nieszczęśliwemu wypadkowi uległ 28-letni robotnik Franciszek Hanysz, zam. przy ul. Częstochowskiej 1. Podczas transportowania drzewa na lorki **w tartaku państwowym na Zimnych Wodach,** belka spadła mu na nogę tak nieszczęśliwie, że Hanysz doznał złamania nogi. Robotnika przewieziono karetką pogotowia do szpitala powiatowego.

Wreszcie w tartaku prywatnym Ratza wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Robotnik 44-letni Jerzy Giersz, zam. przy ul. Stawowej 17, podczas pracy spadł z wysokości dwóch metrów na ziemię, przyczem złamał sobie lewą nogę. Ofiarę nieszczęśliwego wypadku umieszczono w lecznicy powiatowej.

—:—

Prezes Wielkopolskiej Izby Skarbowej zostanie wiceministrem skarbu.

Warszawa, 14. 2. (Tel. wł.) Już w poniedziałek 17 bm. obejmie w wiceministerstwie skarbu dział podatkowy nowy wiceminister skarbu p. Świtalski, prezes izby skarbowej z Poznania. Nominacja Pana Prezydenta podpisana będzie w najbliższych dniach. Dotychczasowy wiceminister i kierownik działu podatkowego w ministerstwie skarbu p. Staniszewski, jak już donosiliśmy, obejmie stanowisko dyrektora naczelnego Państwowego Banku Rolnego. (r)

Jak ulokowano skazańców z procesu o zabójstwo ś. p. min. Pierackiego.

Warszawa. (Tel. wł.). Ukrainka Hnatkiwska, skazana w pierwszej instancji za współudział w zabójstwie ministra Pierackiego na 15 lat ciężkiego więzienia, została przewieziona do więzienia kobiecego w Fordonie. Katarzyna Zarycka, skazana na lat 5, przewieziona została do Lwowa. Pozostałych oskarżonych i skazanych z Łebedem i Banderą na czele przewieziono na Św. Krzyż. (r)

Poczta będzie budować.

Warszawa. (Tel. wł.) Budżet ministerstwa poczt przewiduje sumę 5 milj. zł na inwestycje. W Warszawie wybudowany będzie nowy gmach pocztowy za 2 milj. zł. Poza tem budownictwo pocztowe obejmie **Bydgoszcz,** Gdynię i Orłowo. (r)

Komunikat Nr. 122.

Rzym, 14. 2. (PAT). Oficjalny komunikat nr. 122. Marszałek Badoglio telegrafuje: **Wzmożona działalność lotnicza na froncie erytrejskim.** Na froncie somalijskim **nic godnego uwagi.**

Bydgoskie Koleje Powiatowe.
Rozkład jazdy ważny od 1 października 1935 r.

Odjazd pociągów B. K. P.

do Koronowa 8.10, 12.00, 14.00, 17.00, 20.10, 21.45†
Smukały Opławca
do Wierzchucina 10.25†, 11.40*, 13.00* 15.30**, 18.20*, 20.10†
Smukały Opławca
do Wąwelna 13.00*, 18.20*

Przyjazd pociągów B. K. P.

z Koronowa 7.17*†, 7.34, 8.52, 11.31, 15.10, 19.33, 21.20†
Smukały-Opławca
z Wierzchucina 7.53*, 7.47**, 7.47†, 9.18*, 17.41*, 21.20†
Smukały Opławca
z Wąwelna 7.55*, 17.41*

Objaśnienie znaków: Pociągi bez znaków kursują codziennie, z * kursują w środy i soboty, z *† kurs. w soboty, z ** kursują w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki, z † kursują w niedziele i święta (1827

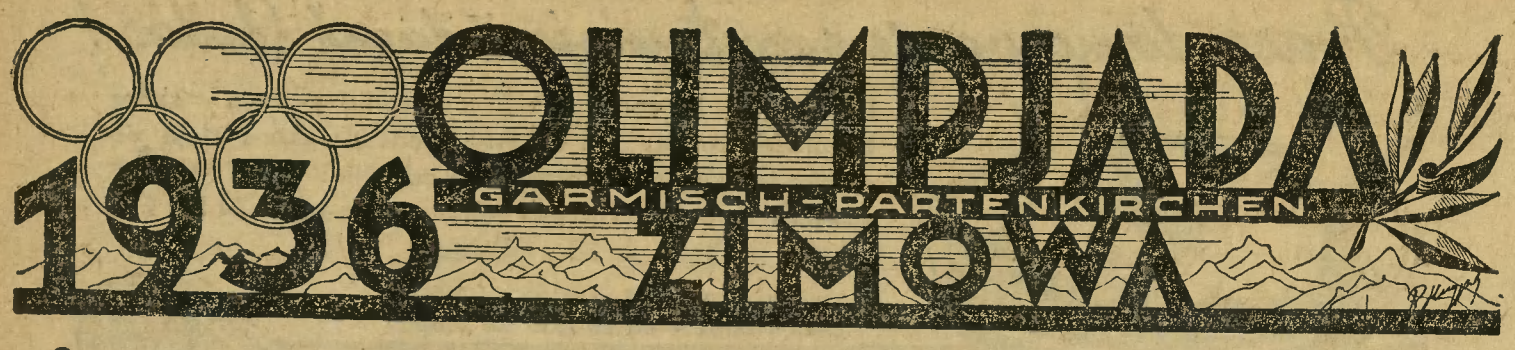

Sensacje olimpijskiego turnieju hokejowego.

AMERYKA ZWYCIĘŻA AUSTRJĘ 1:0.

Garmisch Partenkirchen. W środę około 1-ej w nocy zakończył się w Garmisch mecz hokejowy Austrja — Ameryka. Zwyciężyła ostatecznie Ameryka nieznacznie 1:0 (0:0, 1:0, 0:0).

W pierwszej tercji wynik był bezbramkowy. Amerykanie napróżno usiłują przełamać obronę Austrjaków.

W drugiej tercji Amerykanie mają znaczną przewagę, ale udaje się im zdobyć zaledwie jedną bramkę przez Garrissona.

W ostatniej tercji Austrjacy mają kilka dogodnych sytuacyj podbramkowych, z których nie umieją korzystać.

Mimo bardzo późnej pory, przeszło 5.000 widzów obecnych było do końca na meczu.

ANGLJA BIJE WĘGRY 5:1.

Garmisch. W czwartek rano odbył się w Garmisch mecz hokejowy Anglja — Węgry, zakończony zwycięstwem drużyny angielskiej w stosunku 5:1 (1:0, 3:1, 1:0).

Pierwsza faza gry prowadzona była w dość ospałem tempie. Anglicy mieli jeszcze „w nogach" środowy ciężki mecz z Niemcami. W 10-ej minucie Brenchley zdobywa prowadzenie dla Anglji.

W drugiej tercji gra się nieco ożywia i Anglicy, którzy mają znaczną przewagę, strzelają 3 bramki, tracąc tylko jedną.

W trzeciej tercji walka toczyła się wyłącznie na boisku Węgrów. Ci ostatni cofają prawie całą drużynę do obrony bramki. Na kilka minut przed końcem udaje się jednak Anglikom podwyższyć wynik do 5:1 przez Archera.

Na meczu obecny był kanclerz Hitler.

KANADA ZWYCIĘŻA NIEMCY 6:2.

Garmisch. Duże zainteresowanie wywołał rozegrany w czwartek wieczorem mecz hokejowy Niemcy — Kanada. Wbrew oczekiwaniom **Kanadyjczycy wygrali stosunkowo łatwo w wysokim stosunku 6:2** (1:0, 3:0, 2:2).

W pierwszej tercji Kanadyjczycy zdobywają prowadzenie przez Farguharsona.

W drugiej fazie gry Niemcy bronią się rozpaczliwie, Kanadyjczycy uzyskują jednak mimo to dalsze 3 bramki.

W ostatniej tercji przewaga Kanadyjczyków jest nieco słabsza i w tym okresie Niemcy zdobywają 2 bramki, tracąc jednak również dwie.

AUSTRJA PRZEGRYWA Z CZECHOSŁOWACJĄ 1:2.

Garmisch. Austrjacka drużyna hokejowa po meczu z Ameryką, zakończonym późno w nocy, rozegrała już w czwartek rano nowy mecz i to z Czechosłowacją, przegrywając nieznacznie 1:2 (0:0, 1:2, 0:0).

Pierwsza tercja dała wynik bezbramkowy po wyrównanej grze. Austrjacy grali nadspodziewanie dobrze, a nawet nieraz zagrażali bramce Czechów.

Druga tercja przyniosła szereg niebezpiecznych sytuacyj pod bramkami obu drużyn. Pierwsza bramkę zdobywa Csoengei dla Austrji. Czechom udało się jednak przez Jirotkę wyrównać, a następnie podwyższyć do 2:1.

W ostatniej tercji Austrjacy podejmują próby wyrównania, ale Czesi bronią się dobrze i utrzymują zwycięski dla siebie wynik.

AMERYKA ZWYCIĘŻA SZWECJĘ W STOSUNKU 2:1.

Garmisch. Ostatni mecz półfinałowy rozegrany w czwartek późnym wieczorem pomiędzy **Ameryką a Szwecją zakończył się po niesłychanie zaciętej walce zwycięstwem Ameryki w stosunku 2:1** (0:0, 1:1, 1:0).

Do ostatniej chwili prawie wynik był remisowy 1:1. Decydująca o zwycięstwie bramka padła w czasie zamieszania pod bramką Szwecji.

ANGLJA, KANADA, AMERYKA I CZECHOSŁOWACJA W FINALE TURNIEJU HOKEJOWEGO.

Garmisch. W czwartek wieczorem **zakończyły się w Garmisch półfinałowe rozgrywki turnieju hokejowego.** Końcowy stan tabeli przedstawia się następująco:

	gier	pkt.	st. br.
GRUPA I-SZA:			
1) Anglja	3	5:1	8: 3
2) Kanada	3	4:2	22: 4
3) Niemcy	3	3:3	5: 8
4) Węgry	3	0:6	2:22
GRUPA 2-GA:			
1) Ameryka	3	6:0	5: 1
2) Czechosłowacja	3	4:2	6: 4
3) Szwecja	3	2:4	3: 6
4) Austrja	3	0:6	1: 4

Do grupy finałowej zakwalifikowały się Anglja, Kanada, Ameryka i Czechosłowacja.

Konkurs skoków w Garmisch.

Stanisław Marusarz na trzeciem miejscu.

Najbardziej atrakcyjna konkurencja Olimpjady.

Garmisch. Kulminacyjnym punktem czwartkowych imprez olimpijskich był konkurs skoków. **Konkurs wywołał olbrzymie zainteresowanie i zgromadził przeszło 25 tysięcy widzów.** M. in. obecny był również **kanclerz Hitler i min. Goebbels.** Stadjon był pięknie udekorowany **sztandarami 28 narodów,** biorących udział w igrzyskach zimowych. Pogoda była piękna, słoneczna. Nad stadjonem krążył samolot, który przed zawodami popisywał się pięknemi akrobatycznemi ewolucjami.

WYNIKI POLSKICH NARCIARZY.

Garmisch. Narciarze polscy osiągnęli w konkursie skoków następujące wyniki:

Stanisław Marusarz 51 mtr. i 52 mtr.
Bronisław Czech 46 i 45,5 mtr.
Orlewicz 41 i 43 mtr.
Andrzej Marusarz 46 i 47 mtr.

OFICJALNA KLASYFIKACJA KONKURSU SKOKÓW.

Garmisch. Oficjalna klasyfikacja konkursu skoków przedstawia się następująco:

Pierwsze miejsce zajął **Fin Valonen,** który osiągnął skoki długości 52 i 54,5 mtr. Nota 222,6.

Drugie miejsce zajął **Eisgruber** (Niemcy), skoki 51,5 i 49 mtr. Nota 212,1.

Stanisław Marusarz zajął trzecie miejsce, osiągając skoki długości 51 i 50 mtr. a notę 203,9.

4) Dellekarth (Austrja), skoki 48 i 49,5 mtr., nota 207,4.
5) Murama (Fin.) skoki 49 i 48 m., nota 205,8.
6) Mobraeten (Kanada), skoki 49 i 52,5, nota 205.
7) Sikeguchi (Japonja), skoki 48 i 48,5, nota 203,2.
8) Lahr (Czech.), skoki 49 i 53 mtr, nota 201,6.
9) Wrana (Czech.), skoki 48,5 i 49 mtr., nota 200,6.
10) Vestman (Szwecja), skoki 47,5 i 46,5, nota 199,3.
11) Br. Czech (Polska), skoki 46 i 45,5 mtr., nota 193,1.
12) A. Marusarz (Polska), skoki 46 i 47, nota 192,1.

Czwarty z Polaków Orlewicz zajął 31-sze miejsce, mając skoki 41 i 43 mtr., a notę 179,4.

TRIUMF NORWEGÓW W KOMBINACJI ALPEJSKIEJ. MARUSARZ NA SIÓDMEM MIEJSCU.

Garmisch. Oficjalna klasyfikacja kombinacji alpejskiej (bieg plus skoki), zgodnie z przewidywaniami, wykazała **dużą przewagę Skandynawów,** którzy obsadzili wszystkie czołowe miejsca, zwłaszcza na podkreślenie zasługuje **niebywały triumf Norwegów. Zajęli oni trzy pierwsze miejsca, zdobywając wszystkie medale olimpijskie.**

Dokładną klasyfikację podajemy poniżej:

1)	Hagen (Norwegja) nota ogólna	430,3
2)	Hoffsbakken (Norwegja)	419,8
3)	Brodahl (Norwegja)	408,1
4)	Walonen (Finlandja)	401,2
5)	Simunek (Czechosłowacja)	394,3
6)	Oesterkloeft (Norwegja)	393,8
7)	**Stanisław Marusarz (Polska)**	**393,3**
8)	Murama (Finlandja)	393,3
9)	Lahr (Czechosłowacja)	387,4
10)	Nikunen (Finlandja)	383,8
11)	Westman (Szwecja)	382,7
12)	Bogner (Niemcy)	381,5
13)	Gumpold (Niemcy)	380,7
14)	Berauer (Czechosłowacja)	379,1
15)	Koestinger (Austrja)	375,2
16)	Bronisław Czech (Polska)	375,0

Czwarty z Polaków **Andrzej Marusarz** sklasyfikował się na 32 miejscu, mając notę 345,5.

Ogółem sklasyfikowano 46 zawodników.

PIERWSZY SUKCES POLSKICH NARCIARZY NA OLIMPJADZIE.

Garmisch. Wynik **Stanisława Marusarza w kombinacji norweskiej, zapewniający mu 7-me miejsce** wraz z zawodnikiem fińskim Murama jest **pierwszym naszym sukcesem narciarskim na tegorocznych igrzyskach olimpijskich.** Koalicja Skandynawów, ulokowana na czołowych miejscach, zakłócona została jedynie przez dwóch zawodników środkowej Europy Czecha Simunka (5-ty w klasyfikacji) i Stanisława Marusarza.

15-te miejsce Bronka Czecha na 45 sklasyfikowanych zawodników w kombinacji jest jednak oznaką pewnego niepowodzenia. Czech wypadł bardzo dobrze w konkursie skoków. Skoki te, chociaż stosunkowo niedługie, były jednak wysoko punktowane dzięki **pięknemu stylowi Czecha,** który zdystansował wielu skoczków, mających znacznie dłuższe skoki. Skokami trudno jednak nadrobić niedostateczne wyniki w biegu. Tymczasem **biegi stanowią wciąż słaby punkt naszych narciarzy.** Dalekie miejsca Andrzeja Marusarza i Orlewicza należy uważać za prawdziwą porażkę.

PIĘKNY KRAJOBRAZ Z GARMISCH-PARTENKIRCHEN.
Widok z toru bobslejowego.

Włosi zwyciężają w patrolu wojskowym.

Garmisch Partenkirchen, 14. 2. (tel. wł.). **Dziś w piątek o godz. 11 zakończono zawody narciarskie patroli wojskowych. Po dramatycznej walce zwyciężyli Włosi w czasie 2 godz. 28 min. 35 sek., czyli o 14 sek. lepszy od patrolu fińskiego. Do chwili wydania numeru nie mamy wyniku patrolu polskiego. Niema go w każdym razie wśród pierwszych 6 patroli.**

ZNOWU ZŁOTY MEDAL NIEMIEC. NIEMCY ZWYCIĘŻAJĄ W JEŹDZIE FIGUROWEJ PARAMI.

Garmisch. W jeździe figurowej parami pierwsze miejsce i złoty medal olimpijski **zdobyła para niemiecka Maxie Herber — Ernst Baier** nieznaczną różnicą punktów przed rodzeństwem Pausin (Austrja).

Oficjalna klasyfikacja par przedstawia się następująco:

1) Herber — Baier (Niemcy) 11 i 11,5 p.
2) Rodzeństwo Pausin (Austrja) 19,5 i 11,4 pkt.
3) Rotter — Szollas (Węgry) 32,5 i 10,8.
4) Rodzeństwo Szekrennyessey (Węgry) 38,5 i 10,6 pkt.
5) Vinson — Hil (Ameryka) 46,5 i 10,4.

REKORD KALBARCZYKA NA 3.000 MTR.

Garmisch. We wczorajszym biegu na 5.000 m. **Kalbarczyk ustanowił również nowy rekord Polski na 3.000 mtr., osiągając czas 5:19,2 sek.**

BALLANGRUD POBITY... MATHISEN MISTRZEM OLIMPIJSKIM NA 1500 MTR.

Garmisch. Bieg łyżwiarski na 1500 mtr. zgromadził na starcie 37 łyżwiarzy.

Pierwsze miejsce i złoty medal olimpijski zdobył Mathisen (Norwegja) w czasie 2:19,2 sek. (nowy rekord olimpijski).

2) Ballangrud (Norwegja) — 2:20,2 sek.
3) Vasenius — 2:20,9 sek.
4) Freisinger (Ameryka) — 2:21,3 sek.
5) Stiepl (Austrja) — 2:21,6 sek.
6) Wazulek (Austrja) 2:22,2 sek.

NOWY FANTASTYCZNY REKORD PETERA FICKA.

Nowy Jork. W New Haven słynny pływak amerykański Peter Vick (Polak z pochodzenia) **ustanowił nowy fantastyczny rekord pływacki na 100 m. stylem dowolnym.** Dystans ten przepłynął Peter Vick **w czasie 56,4 sek.** Dotychczasowy rekord światowy należał również do Peter Ficka i wynosił 56,6 sek.

CIEKAWY MECZ HOKEJOWY W BYDGOSZCZY.

W nadchodzącą niedzielę o godz. 11-tej przed południem odbędzie się na lodowisku „Polonji" przy ul. Hetmańskiej mecz hokejowy pomiędzy drużynami BKS. Polonja a WKS. Gryf z Torunia.

PIERWSZY MECZ HOKEJOWY KPW. POMORZANIN — SOKÓŁ W GRUDZIĄDZU.

Cykl rozgrywek o mistrzostwo Pomorza w klasie A rozpoczyna się spotkaniem doskonałej drużyny KPW. Pomorzanin (Toruń) z grudziądzkim Sokołem. Zespół toruński wzmocni swój atak Naglem (b. graczem TKSZ), który obecnie jest najlepszym strzelcem na Pomorzu. Zawody odbędą się w niedzielę, 16 bm. o godz. 14.30 na torze hokejowym przy ul. Ventzkiego (obok Szkoły Rolniczej) w Grudziądzu.

KPW. POMORZANIN ZWYCIĘŻA POLONJĘ BYDGOSKĄ 4:2.

Toruń. Na lodowisku przy Ubezpieczalni Społecznej w Toruniu odbył się w dniu wczorajszym mecz hokejowy pomiędzy K. P. W. Pomorzanin (Toruń) a Polonją (Bydgoszcz). Mecz wygrała drużyna KPW. Pomorzanin **w stosunku 4:2** (2:0, 1:0, 1:2). Grę rozpoczęła drużyna KPW. i z miejsca ujmuje inicjatywę, to też w pierwszej tercji strzela 2 bramki. Druga tercja upływa w dalszym ciągu pod znakiem przewagi KPW., który zdobywa jeszcze jedną bramkę. Dopiero w 3 tercji obraz gry zmienia się i gracze Polonji coraz częściej dochodzą pod bramkę przeciwnika, a nawet mają widoczną przewagę, w wyniku której zdobyto dwie bramki. Pod koniec meczu gracze KPW. strzelają czwartą bramkę, pieczętując tem swoje zwycięstwo.

MISTRZOSTWA MIASTA W BOKSIE.

Miejski Komitet W. F. i P. W. powierzył organizację przeprowadzenia tegorocznych mistrzostw miasta w boksie Międzyklubowemu Komitetowi w skład którego wchodzą: Z. S. Astorja, B. K. S. Polonja, Kolejowe P. W. Mistrzostwa przeprowadzone zostaną w dniach od 28 lutego do 1-go marca 1936 r. Zgłoszenia do mistrzostw przyjmuje Miejski Ośrodek do dnia 25 lutego 1936 r.

HALOWE MISTRZOSTWA MIASTA W LEKKIEJ ATLETYCE.

W najbliższą niedzielę o godz. 10 w hali 62 p. p. odbędą się lekkoatletyczne mistrzostwa miasta na rok 1936. W programie zawodów konkurencje pań i panów. Zgłoszenia do zawodów przyjmuje Miejski Ośrodek W. F. do piątku, dnia 14 bm.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Pokłady rudy pod Kępnem.

Kępno, 14. 2. (PAT.) W miejscowości Piła-Młyn, gminy Laski natrafiono na pokłady rudy żelaznej. Dotychczas wykopano około 400 centnarów rudy, zawierającej 75 procent żelaza.

Skazanie za zabójstwo plutonowego

Kraków. W Wojskowym Okręgowym sądzie w Krakowie zapadł wyrok przeciw ppor. Grzegorzowi, oskarżonemu o to, że w silnem podnieceniu zastrzelił śp. plutonowego Chromika w Rybniku na Górnym Śląsku. Ppor. Grzegorz został skazany na 10 lat więzienia i wydalenie z wojska.

Pijany bandyta rzuca się z nożem na współtowarzyszy.

Ginie z rąk policjanta.

Borysław. W jednym z lokali nocnych o godz. 1 po północy znany bandyta Foremny, zupełnie pijany, dobył sztyletu i przebił nim jednego z gości, niejakiego Kazimierza Szusta, a następnie rzucił się na drugiego z gości. Zawezwany posterunkowy zdołał po dłuższem szamotaniu wyrwać bandycie sztylet i wyprowadzić go z kawiarni.

W drodze do komisarjatu, bandyta w pewnym momencie rzucił się na posterunkowego i uderzył go silnie pięścią w piersi tak, że posterunkowy upadł, a potem usiłował wyrwać mu z futerału rewolwer. Posterunkowy zdołał wydobyć broń i w obronie własnej strzelił do bandyty, raniąc go ciężko w brzuch. W kilka godzin później Foremny zmarł. Na miejsce wypadku przybyła komisja sądowo-lekarska.

Dwa wypadki samochodowe.

Starogard. (jw) Samochód ciężarowy **firmy Fabiszewski** w Toruniu, jadący 8 bm. wieczorem z Gdyni do Grudziądza, wjechał z powodu defektu kierownicy z mostu do rzeki w Leśnej Jani, powiatu starogardzkiego. Samochód złamał poręcze mostu. Podwozie samochodu zostało poważnie uszkodzone. Szofer wyszedł z wypadku bez szwanku.

Drugi wypadek wydarzył się na szosie ze Starej Kiszewy do Kościerzyny. Z nieznanej przyczyny wjechał na drzewo samochód ciężarowy **Browaru Pomorskiego,** kierowany przez szofera J. Griegera. Jadący w tym samochodzie **Leon Warszawski** doznał złamania kilku żeber i urwania ręki. Ciężko rannego przewieziono do szpitala.

Wieczór dyskusyjny

w Katolickim Związku Towarzystw Robotników Polskich odbędzie się w sobotę, dn. 15 lutego br. o godz. 19-tej w Domu Katolickim parafji Farnej.

Przedstawienie teatralne na rzecz L. O. P. P.

Obwód miejski L. O. P. P. zakupił w miesiącu lutym dwa przedstawienia w Teatrze Miejskim.

Pierwsze, to sztuka Buss-Fekete „To więcej niż miłość", która ukaże się dnia 17 bm. o godzinie 20.

Drugie przedstawienie to „Piękna Rizeta" Leo Falla, bogata w piękne i wartościowe melodje, którą zobaczymy dnia 24 bm. o godz. 20.

Bilety w cenie od 0,05 zł do 1,80 zł można nabywać każdorazowo w schronie p-gazowym przy ul. Konarskiego 5/7, tel. 36-70.

W celu udogodnienia P. T. członkom i sympatykom L. O. P. P. komunikujemy, iż pozostałą część biletów będzie można nabyć również w niedzielę, dnia 16 bm. od godz. 12 do 14.

—::—

— **Ślub.** W dniu 12 bm. w kościele Serca Pana Jezusa pobłogosławił ks. prof. Różek związek małżeński pomiędzy p. Elżbietą z Radeckich i p. Grzegorzem Krauzem, dentystą. Na uroczystości weselnej zebrano samorzutnie na bezrobotnych 15,50 zł, składając je w naszej redakcji. Młodej parze „Szczęść Boże".

— **Wieczór muzyczno-wokalny.** Opieka Rodzicielska Publ. Szkoły Powszechnej im. ks. Piramowicza urządza dnia 16 bm. o godz. 16.30 w auli szkoły (plac Kościeleckich) wieczór muzyczno-wokalny z współudziałem prof. Jaworskiego. W programie: występy solowe i zespołowe w śpiewie, fortepianie, skrzypcach oraz występy dzieci szkoły. Utwory: Wieniawskiego, Czajkowskiego, Paderewskiego i Ludwika Arma Dietza (ostatniego ucznia Moniuszki), na które wielbicieli muzyki uprzejmie zaprasza zarząd Opieki Rodzicielskiej tejże szkoły. Wstęp bezpłatny. Na miejscu bufet słodki oraz niespodzianki dla starszych.

Wydalenie ze szkoły za zbezczeszczenie medalika.

W prasie ukazała się wiadomość o zbezczeszczeniu medalika w szkole w Koźminku, pow. kaliskiego przez jedną z uczenic Gitlę Sieradzką. Inspektor szkolny w Kaliszu, natychmiast po dowiedzeniu się o fakcie zbezczeszczenia medalika wydelegował na miejsce swego zastępcę celem przeprowadzenia dochodzeń. Po wyświetleniu sprawy przybył do Koźminka i stwierdziwszy winę uczenicy, usunął ją ze szkoły. (r)

Rewizja w „Action Francaise".

Paryż, 14. 2. (PAT). Sędzia śledczy wszczął wczoraj dochodzenia o namawianie do morderstwa przez naczelnego redaktora Action Francaise Mauras i redaktora odpowiedzialnego. **Rewizja w lokalu Action Francaise w związku z zamachem na deputowanego Bluma trwała od godzin przedpołudniowych do późnego wieczora.** Przy rewizji był obecny sędzia śledczy, komisarz policji i 60 funkcjonarjuszów policyjnych oraz przewodniczący Action Francaise Baudet, Mauras i Pujot i adwokat Calzant. Redaktor Mauras wygłosił do zgromadzonych przemówienie, w którem **usiłował zbagatelizować incydent.**

Niepokoje w Paryżu.

Paryż, 14. 2. (PAT). W czasie, gdy w siedzibie ligi Action Francaise odbywała się rewizja, na Placu Alma **usiłowano wywołać manifestacje.** Policja aresztowała 5 członków Camelot du Roi, którzy zachowywali się opornie w stosunku do władz.

Paryż, 14. 2. (PAT). Wczoraj wieczorem do siedziby Action Francaise w 14 okręgu **wtargnęło około 20 członków Frontu Ludowego.** Między członkami Action Francaise i napastnikami doszło do starcia, w trakcie którego **kilka osób odniosło rany.**

Tragiczne spotkanie na skarpie w Dragaczu.

Zabójca mimowoli odpokutuje w więzieniu za chwilę zapomnienia.

Z Grudziądza donoszą: Niezwykle dramatyczny proces toczył się ostatnio przed wzmocnionym wydziałem karnym tutejszego sądu okręgowego pod przewodnictwem wiceprezesa **dr. Jodłowskiego** i przy udziale wotantów **dr. Pikora i Piłata.** Oskarżenie wygotowane przez **prok. Szpądrowskiego** popierał na rozprawie **wiceprok. Groniecki,** a na ławie obrońców zasiadł znany **adwokat Marszalik.** Podsądny, którego wprowadzono na salę pod silną eskortą policji, to młody, 25-letni mężczyzna **Paweł Puakowski z Dragaczu,** gminy Grupa w powiecie świeckim. Jest on oskarżony o najstraszniejszą zbrodnię, jaką zna polski kodeks karny, t. j. **o zbrodnię umyślnego zabójstwa z art. 225 par. 1 k. k.** Patrząc na Puakowskiego, który drży jak osika i wzrokiem osaczonego jelenia rozgląda się niespokojnie po sali, trudno przypuszczać, że człowiek ten umyślnie zabić mógł człowieka. A jednak... Tragiczny splot wypadków kazał Puakowskiemu spotkać się 5 stycznia br. wieczorem na skarpie w Dragaczu z podchmielonym kompanem Franciszkiem Smurzyńskim. Puakowski już od dłuższego czasu miał ze Smurzyńskim, jak się to mówi, na pieńku. Ten antagonizm datował się jeszcze z czasów, kiedy Puakowski był prezesem, a Smurzyński sekretarzem w jednej z organizacyj.

Krytycznego wieczoru Smurzyński, zobaczywszy Puakowskiego, wyraził się: „O, idzie honorowy gość". Słowa te były zaczątkiem gwałtownej kłótni. Smurzyński uderzył kilka razy Puakowskiego, domagając się wódki na przeproszenie. W pewnym momencie Puakowski w najwyższem już zdenerwowaniu wyjął z kieszeni nóż i **dwukrotnie uderzył nim Smurzyńskiego w okolicę lewego ramienia,** poczem bardzo szybko oddalił się. Zadane ciosy były **fatalne,** gdyż ostrze noża **przebiło tętnicę szyi,** Smurzyński bryzgając obficie krwią, zwalił się na skarpę. Kiedy podeszli do niego koledzy, Smurzyński, ciężko sapiąc, **pławił się już formalnie we krwi. Na skutek skrwawienia, Smurzyński w drodze do szpitala zmarł.** Zabójca mimowoli, **sam oddał się w ręce policji.**

Na rozprawie liczni słuchani świadkowie dali Puakowskiemu najlepsze świadectwo. Jakiś straszny fatalizm doprowadził do tragicznego spotkania, w którem jedna chwila zapomnienia, opłacona została ceną życia ludzkiego. Po świetnej obronie adw. Marszalika, sąd zmienił kwalifikację prawną z oskarżenia na art. 230 k. k., orzekając **za nieumyślne spowodowanie śmierci ś. p. Smurzyńskiego 2 lata więzienia bez zawieszenia.**

Oświadczenie.

W „Dzienniku Bydgoskim" nr. 37 na str. 8 ukazała się notatka:

„Nadzwyczajne walne zebranie reorganizacyjne Związku Właścicieli Małych Nieruchomości odbędzie się w niedzielę, 16 bm."

Zawiadamia się wszystkich członków Związku Właścicieli Małych Nieruchomości, że zarząd tegoż takiego zebrania nie zwołuje i dzieje się to poza plecami właściwych władz związku.

Przyszłe walne zebranie — tak jak w roku ubiegłym — odbędzie się dnia 31. 3. 36 r. z odpowiednim porządkiem obrad.

Zarząd Związku właścicieli małych nieruchomości miejskich i wiejskich na okręg nadnotecki z siedzibą w Bydgoszczy.

(—) Fr. Sarnowski, prezes (—) A. Karwecki, skarbnik

(—) H. Głowacki, sekretarz.

—::—

— **Umysły młodzieży najlepiej zaprzątnąć pożyteczną, a łatwą lekturą.** Taką, która nietylko uczy, lecz również kształtuje serce i charaktery. Młodzież łaknie takiej lektury, szczególnie młodzież uboga. Sokół żeński, opiekując się gronem nieletniej młodzieży żeńskiej, pragnąłby zaspokoić jej głód duchowy, na który najskuteczniejszym środkiem jest dobra i przystępna książka, uwzględniająca zainteresowania wieku młodzieńczego. Nie mając jednak dostatecznych zasobów materjalnych na ich nabycie, apeluje do społeczeństwa, aby pośpieszyło z pomocą i składało ofiary w postaci odpowiednich książek, które przyjmuje filja „Dziennika Bydgoskiego" przy ul. Dworcowej nr. 3. **Ofiarodawcy mogą być przekonani, że zaskarbią sobie nietylko wdzięczność drużyny sokolej, ale niemniej także tej młodzieży, która odczuwa wielki brak dobrej strawy duchowej.**

„Typy dramatów Słowackiego".

Ukazała się na rynku księgarskim rozprawa naukowa Bydgoszczanina **Władysława Wana** p. t.

„TYPY DRAMATÓW SŁOWACKIEGO".

Do nabycia we wszystkich księgarniach bydgoskich w cenie 1.20 zł. Skład główny: Dom Książki Polskiej w Warszawie. Układ i czcionki „Drukarni Bydgoskiej" Sp. Akc. w Bydgoszczy.

— **Przedstawienie dla dzieci.** Staraniem Rodziny Kolejowej odegrane zostanie w sobotę, dnia 15 bm. o godz. 17 w Teatrze Miejskim przedstawienie dla dzieci p. t. „Dzieci kapitana Granta" po bardzo niskich cenach (od 5 do 80 gr). Bilety wstępu nabywać można w gmachu Dyrekcji Kolei Państw. przy ul. Dworcowej pokój 157 (tel. nr. 3138 wzgl. 3675 w godz. od 14—15 wzgl. od 17—18 każdego dnia za wyjątkiem niedziel i świąt.

— **Polski Biały Krzyż** urządza w dniu 15 lutego wieczór towarzyski w salce Kasyna Oficerskiego 62 p. p. Wstęp za zaproszeniami. 2499)

— **Już tylko...** jeden dzień — dzieli nas od zabawy handlowców, którą urządzają w sobotę, 15 bm. „Pod Lwem", gwarantując najlepszą zabawę. A zatem — jutro tam się spotykamy. (2691

Wieczór stroju i tańca polskiego

Szkoła Podchorążych — 15 lutego.

Oprócz ogólnych tańców, dane będą barwne **widowiska: Teatr żołnierski** 62 p. p., tańce — **Teatr harcerski** — „Mięsopusty kujawskie" — popisowe **tańce narodowe** zespołu pań. Ponadto p. **M. Chmielarska** wygłosi kilka utworów.

Informacje: Sekretarjat harcerstwa, Libelta 5, tel. 2256. (2682

—::—

— **Baczność, weterani!** Związek Weteranów koło kolejarzy wraz z Rodziną Weteranów zapraszają na sobotę 15 bm. godzinę 19 na swój **wieczorek** do Ogniska KPW przy ul. Zygmunta Augusta. Doborowa orkiestra. Różne niespodzianki. (2684

— **Bal żeglarski.** Nielicznym, ale wytwornym i znanym gościom zostały rozesłane zaproszenia. Każdemu, kto jest w posiadaniu zaproszenia na bal żeglarski, radzimy, aby z niego skorzystał. Przy małym wstępie (1,50 zł) osiągnie każdy zadowolenie. Komitet z gen. Marjuszem Zaruskim na czele i protektorka Liga Morska i Kolonjalna dają gwarancję powodzenia. Doborowa orkiestra, konkurs tańca o nagrody, Stylowa dekoracja sali, reflektory. Bufet w rękach gospodarza lokalu p. Nowaka. A więc, w sobotę, dnia 15 lutego o godz. 20 do zobaczenia w Strzelnicy. Tym, którzy przez przeoczenie nie otrzymali zaproszeń, prosimy zwrócić się do firmy K. Stark, ul. Mostowa. (2680

— **Sprzedaż inwenturowa obuwia LEO.** Niebywałą okazję taniego zakupu obuwia daje znany magazyn obuwia Leo. Zniżono bezprzykładnie wszystkie sezonowe artykuły obuwia, dając każdemu klientowi możliwość doprawdy taniego zakupu. Marka Leo gwarantuje dobry i trwały towar. Zaleca się więc każdemu skorzystać z tej niebawem kończącej się wyprzedaży.

— **Uwaga, łyżwiarze!** Klub Sportowy Pracowników Miejskich urządza **w sobotę 15 lutego br. od godz. 15-tej na ślizgawce - kortach tennisowych gazowni wielki raj dla dziatwy szkolnej.** W programie różne biegi o nagrody, rozgrywki, jazda figurowa, polonez przy dźwiękach muzyki i moc niespodzianek. O godz. 20 dla dorosłych treningi jazdy figurowej. Wstęp na ślizgawkę w dniu imprezy 20 i 40 gr. (2681

Sprawy sokole.

SOKÓŁ ŻEŃSKI.

Kulig młodzieży do Myślęcinka w piątek 14 bm. Zbiórka o godz. 2,30 po poł. przy torze kolejowym, ul. Gdańska.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

CHRZEŚCIJAŃSKA DEMOKRACJA. KOŁO WILCZAK—OKOLE.

W **sobotę,** 15 bm. o godz. 7-ej wieczorem odbędzie się **roczne walne zebranie** w lokalu p. Dzierzyńskiego przy ulicy Wrocławskiej 1, róg Nakielskiej.

Uprasza się o gremjalne i punktualne przybycie członków. — Legitymacje należy zabrać. **Zarząd.**

—::—

Z życia towarzystw.

Piątek, 14 lutego.

Godz. 19,30: **K. S. M. „Gwiazda".** Zebranie amatorów u prezesa Kruszczyńskiego, ul. Kordeckiego 29.

Godz. 2,00: **Koło śpiewu „Chopin".** Zebranie plenarne w lokalu p. Kowalskiego. Komplet pożądany.

— **Bydgoski Chór Męski.** Lekcja w lokalu p. Bielawskiego, ul. Szczecińska 1. Komplet konieczny.

Związek Oficerów Rezerwy. Zarząd Związku Oficerów Rezerwy zawiadamia wszystkich członków, że zajęcie na kursie P. W. w Szkole Podchorążych, przypadające w piątek, 14 lutego br., nie odbędzie się. O wznowieniu zajęć zostanie ogłoszony oddzielny komunikat.

Klub mandolinistów „Lutnia". Dziś o godz. 20 lekcja I. oddziału w lokalu klubowym. — Zawiadamia się, że z dniem 15 bm. otwiera się nowy kurs mandolinowo-gitarowy. Opłata bardzo niska. Informacyj udziela się w czasie lekcyj we wtorki, środy i piątki od godz. 20 do 22 w lokalu klubowym (hotel Lengning), ul. Długa 37.

—::—

Giełda zbożowo - towarowa w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg

Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Notowania z dnia 13 lutego 1936 r.

		cena transakcyjna	cena orientacyjna
Żyto 15 ton	zł	12,60	12,60— 12,80
„ 15 ton	zł	12,65	
„ 135 ton	zł	12,75	
„ 15 ton	zł	12,85	
Usposob. spokojne			
Pszenica eksportowa	zł		
Pszenica standart.	zł		18,25— 18,50
Usposob. spokojne			
Jęczm. brow.	zł		14,50— 15,25
Jęczm. jednolity 30 ton	zł	14,35	14,00— 14,25
„ „	zł		
Jęczm. zbiorowy	zł		13,50— 13,75
Jęczm. zimowy	zł		—
Usposob. spokojne			
Owies 15 ton	zł	14,20	14,00— 14,25
„	zł		
Usposob. spokojne			
Mąka żyt. 55% wł. worka	zł		19,25— 19,75
Mąka żyt. 65% wł. worka	zł		18,75— 19,25
Mąka żyt. 55—70% wł. w.	zł		18,25— 18,75
M. żyt. razow. 95% wł. w.	zł		17,75— 18,25
M. żyt. pośl. 70% wł. w.	zł		15,50— 16,00
Mąka żytnia 60%	zł		13,50— 14,00
Mąka żytnia 65%	zł		18,25— 18,75
Usposob. spokojne			
Mąka psz. I A. wł. w.	zł		30,75— 32,75
Mąka psz. I B. wł. w.	zł		29,75— 30,75
Mąka psz. I C. wł. w.	zł		29,00— 30,00
Mąka psz. I D. wł. w.	zł		28,25— 29,25
Mąka psz. I E. wł. w.	zł		27,25— 28,25
Mąka psz. II A. wł. w.	zł		25,25— 26,25
Mąka psz. II B. wł. w.	zł		24,75— 25,75
Mąka psz. II D. wł. w.	zł		23,00— 24,00
Mąka psz. II F. wł. w.	zł		18,75— 19,25
Mąka psz. razowa wł. w.	zł		20,75— 21,25

Bank Polski płacił w dniu 14. 2. 1936 r.

dolary amerykańskie	5,23
dolary kanadyjskie	5,20
funty szterlingów	26,09
franki szwajcarskie	172,50
franki francuskie	34,90
belgi belgijskie	88,85
floreny holenderskie	358,20
guldeny gdańskie	99,—

Obwieszczenie. Sąd Okręgowy w Bydgoszczy Wydział Handlowy, postanowił w dniu 6 lutego 1936 r.: 1. Ogłosić upadłość firmy Fabryka Chemiczno-Farmaceutyczna „Paramo" Spółka z ogr. odpowiedzial. w Bydgoszczy, ul. Stroma nr. 4. 2. Wezwać wierzycieli upadłej firmy, by zgłosili swe wierzytelności do dnia **25 kwietnia 1936 r.** do akt wyżej podanego Sądu. 3 Wyznaczyć sędziego komisarza w osobie Sędziego S. O. Pogody w Bydgoszczy, a syndyka upadłości w osobie Edwarda de Kasteliaza w Bydgoszczy. (2699

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy (III. U. 4/36).

2614) **P. BARAJ**

SKŁAD DYKT KLEJONYCH I FORNIERÓW

Zbożowy Rynek 7 **BYDGOSZCZ** Telefon nr. 28-33

Dykty suchoklejone dębowe, jesionowe, olszowe, brzozowe, sosnowe, klonowe, produkcji największej w Europie fabryki „Olza" Sp. Akc. oraz dykty mokroklejone we wszystkich gatunkach, rozmiarach i grubościach

Forniery z drzew europejskich i egzotycznych.

Ceny fabryczne najkorzystniejsze źródło zakupu.

Gater

używany do tarcia drzewa **kupi** za gotówkę

Majętność Samoklęski

poczta Tnr, Szubin. (2574

Plac budowlany

w ładnem położeniu, blisko nowego szpitala miejskiego, nadający się dla **lekarza, sprzedadzą** korzystnie (2656

Bracia Schlieper

Tel. 3306 i 3361.

POLECENIA

Szkło okienne

butelki różnych fasonów, balony, **wytwórnia** zamknięć do butelek piwnych i sodówek. Wielkopolska Huta Szkła, Bydgoszcz, Tel. 1325. (2508

Olszowe deski

suche, dobry gatunek, wszelkie grubości. Skład Drzewa, Dolina 29. (2666

SPRZEDAŻE

Kolonjalka

tanio na sprzedaż. Adres wskaże Dziennik. (1412

Domek (2675

cały wolny sprzedam 7000. Wiadomość Dziennik.

Kolonjalkę (1297

delikatesy, tytoń, dobrze zaprowadzoną, najlepsze położenie powiatowego miasta Pomorza, obrót 50.000 rocznie, urządzenie, przyległe mieszkanie. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski pod „Delikatesy".

Bernardyn (2622

rasowy, bardzo ostry na sprzedaż. Wrzesińska 10.

Zakład

fryzjerski z urządzeniem na sprzedaż. Zgłoszenia agentura Dziennika Bydgoskiego Tczew (2707

Dwa domy

w centrum Bydgoszczy korzystnie sprzedam. Zgł. „Dochodowe" filja. (1420

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: „Katarzynka" z Franciszką Gaal, premjera i nadprogram.

ADRIA: „Pepi" (Pod białem koniem") oraz nadprogram.

APOLLO: „Folies Bergère" i „Wodne urwisy" oraz nadprogram.

MARYSIENKA: „Maskarada" z Paulą Wessely. Nadprogram.

REWJA: „Kochaj tylko mnie". Na scenie nowa rewja p. t.: „Wszystko staniało".

BAŁTYK: „Dolina Trwogi" i nadprogram.

Dom

handlowy w Nowem przy Rynku na sprzedaż. Oferty pod „2244" Dziennik Bydgoski Grudziądz. 2702

Dom

I-piętrowy, interesem, zabudowania fabryczne, dochód 4.100, cena 26.000 z powodu śmierci właściciela sprzedam. Wiadomość Dworcowa nr. 51, kiosk. (1418

Fordson (2624

z pługiem w jaknajlepszym stanie, okazyjnie sprzedam za bezcen. Wiadomość: Bydgoszcz, Długa 23, Fa L Dorożyński.

Sypialki (2678

i knchnie sprzedam. Stolarnia, Promenada 11.

Sypialkę

kapą tanio. Gdańska 174, m. 8. (1415

Sypialnie

brzozowe, mahoniowe tanio. Stolarnia, Mazowiecka 5. (2673

Narzędzia

kołodziejskie sprzedam tanio. Adres wskaże Dziennik Bydgoski. (1417

Większą

partję dębów, klasy I i II oraz bale rznięte 8 i 10 centymetrowe do pokładu mostów na sprzedaż. Cena przystępna. Kolej. tartak na miejscu. Zgł. Stanisław Rączkowiak, Biechówko, pow. Świecie. (2704

Sprzedam

z powodu wyjazdu dobrze zaprowadzony skład farb. Zgłoszenia filja „Prosperujący". (1419

Fortepian

krótki, krzyżowy sprzedam. Toruńska 18-4. (1436

Gabinet (2713

męski, maszyny do szycia, pisania, patefon, wózek dziecięcy, fortepian, i inne meble sprzeda. „Stała Okazja", Gdańska nr. 28a, róg Krasińskiego.

KUPNA

Rowery

męskie, używane w dobrym stanie kupi Seminarjum Zagraniczne, poczta Nakło n/Not. (2663

Kupię

łódź motorową na 4—5 osób, sportową. Oferty Jarnicki, Bydgoszcz, Hetmańska 4, m. 3. (1414

Urządzenie

fryzjerskie komplet albo częściowo kupię zaraz. Oferty pod „Komplet" Dziennik. (2679

Konia

roboczego kupię. Dworcowa 92, skład węgla. (2692

Kupię

używaną przyczepkę do Harley-Dawidson. Guzek, Grunwaldzka 79. (2701

LEKCJE

Udzielam (2118

lekcji gry na fortepianie, tanio, przygotowuję do konserwatorjum 6 zł. miesięcznie. Fortepian do ćwiczeń godz. 50 gr Kurs 3 miesięczny. Hetmańska 5, wejście prawo, m. 5.

POSADY WOLNE

Techniczka

dentystyczna, operatywa, technika potrzebna Odpisy, warunki, podobizna administracja pod „Gdynia". (2653

Cukiernik-piekarz

dzielny fachowiec potrzebny natychmiast Kawiarnia Józef Hendrych, Kartuzy. (2652

Przychodnia (2683

do wszelkich prac domowych potrzebna zaraz. Stary Rynek 21, m. 3.

Wagmajstrów

2 ślusarzy do naprawy wag z całkowitem utrzymaniem przyjmę zaraz Karol Fritsch, Inowrocław, Kasztelańska 23/25. (2705

Uczennica

do składu. Wiadomość: Dzienn k. (2700

Ekspedjentka

do składu rzeźnickiego potrzebna zaraz. Zgłoszenia przyjmuje ul. Grunwaldzka 3, m. 2. (2695

Kucharka

uczciwa potrzebna zaraz Cukiernia Nasiadek, Marsz. Focha 10. (2697

Potrzebna

zaraz młodsza panna do obsługi w cukierni z kaucją 300 zł. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „Potrzebna". (2721

Starsza

samodzielna gosposia potrzebna. Jasna 2—4. (2670

Fryzjer (2672

wypomóżkę. Śląska 34.

Człowiek

do kasowania i rozwózki pieczywa z kaucją 2—300 zł może się na stałe zgłosić. Brucki, ul. Sieroca 20, mieszkanie 5. (2674

Kucharka

restauracyjna siła fachowa potrzebna. Jadłodajnia Bydgoszczanka, Herm Frankego 7. (1437

Potrzebna

zaraz marszantka. Śniadeckich 20, róg Pomorskiej. (1429

Służąca

uczciwa potrzebna. Gdańska 86—2. (1431

Czeladnik (2645

piekarski obeznany w cukiernictwie, potrzebny zaraz. W. Jastrzembski, Chełmża, Toruńska 20.

Fryzjerkę

poszukuje zaraz. Jarzyna, Sniadeckich 21. (1423

Służąca

do wszelkich prac domowych, — czysta. Krakowska 4—3, godz. 2—4. (1441

Potrzebna

przychodnia dziewczynka poniżej 16 lat do dziecka. Ciemna 26, skład. (1443

POSADY POSZUKUJĄ

Córka

kupca, wykształcenie gimnazjalne, szuka zajęcia składzie rzeźnickim, piekarskim. Oferty „356" Dziennik Grudziądz. (2703

Nadal trwa

sensacyjna wyprzedaż inwenturowa

obuwia

2694 ul. Gdańska 21

Korzystajcie z niebywałej okazji!

GENERAL MOTORS TRUCKS

PODWOZIA CIĘŻAROWE i AUTOBUSOWE

Vauxhall SAMOCHODY OSOBOWE

Bedford PODWOZIA CIĘŻAROWE i AUTOBUSOWE

2739

Jen. Repr. J. W. WŁODAWSKI, Warszawa, Senatorska 32, tel. 268-61 i 12-17-67

POKOJE WOLNE

Pokój

knchnia umeblowany. Pomorska 3. (1401

Pokój (2626

większy na jedną lub dwie osoby, utrzymanie, lub bez zaraz. Sobieskiego 2/4 tuż przy dworcu.

Pokoje

gabinet i sypialnia, słoneczne, wygody, utrzymanie, zaraz. Osobne wejście z klatki schodowej Ul. Sw. Florjana 3/8. (2627

Pokój

stałe przejście, telefon. Warmińskiego 11—2. (1439

Pokój (1421

z utrzymaniem, telefonem, łazienką. Zduny 13—2.

Pokój

utrzymanie, telefon. Gdańska 62—5. (1371

Pokój

Pomorska 3. (1432

Ładny

pokój. Wileńska 12/5. (1416

Pokój

Grodzka 8—13. (2676

Słoneczny

ciepły, utrzymanie. Grunwaldzka 5—6. (2690

Ładny

pokój umeblowany dla panów. Kujawska 2/10, przy Zbożowym Rynku. (2689

Pokój

umeblowany pościelą zaraz wynajmę. Bernardyńska 3, m. 5. (2698

Pokój

frontowy, telefon, utrzymaniem. Cieszkowskiego 14—3. (2693

Ładny

pokój dla dwóch panów zaraz do wynajęcia. Pomorska 26, m. 2. (1422

Pokój

umeblowany. Sienkiewicza 31—5. (1424

Pokój

Piotra Skargi 12—6. (1433

Pokój

Kościuszki 54—7. (1434

Pokój

Piotra Skargi 7—4. 1426

Pokój (2649

umeblowany dla pana osobne wejście, do wynajęcia. Podgórna 11, m. 1.

Balkonowy

Chrobrego 16—4. (1438

Pokój

skromny dla pani. Dworcowa 2—6. (1427

Pokój

elegancko umeblowany, utrzymaniem, bez. Garbary 12—3. (1435

Pokój (1475

ładny z balkonem do wynajęcia. Gdańska 31, m. 8.

Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

2, 3 i 1 pokojowe:

kuchnia. Sniadeckich 39/1.

2 i 3 pokojowe:

Sniadeckich 32.

2—3 pokojowe:

Sniadeckich 11, m. 4.

1, 2, 3 pokojowe:

kuch. Jana Kazimierza 8/1a.

Do wynajęcia

6-cio pokojowe mieszkanie zaraz. Wełniany Rynek 8, skład obuwia. (2554

Pokój

z kuchnią. Cicha 49. (1428

DZIERŻAWY

Skład

kolonjalny z kompletnem urządzeniem, połączony sprzedażą węgla, w bardzo dobrem położeniu zaraz do wynajęcia. Właściciel nieruchomości, M. Lorkowski, Świecie, Dworcowa 21. (2706

RÓŻNE

Rzeźnicy

restauratorzy, piekarze, kupcy zaoszczędzicie dużo na podatkach, prowadząc księgi handlowe, 8 zł miesięcznie. Mazowiecka 4—5. (1440

Wszelkie reperacje

wchodzące w zakres krawiectwa damsko-męskiego wykonuję fachowo i tanio Chrobrego 7, m. 3. (1893

Ninoczka (1425

pozna inteligentnego przyjaciela. Filja pod „Solidny".

Dowód

zastawowy do polisy nr. 13523, wystawiony przez Towarzystwo Ubezpieczeń Europa Sp. Akc. w Warszawie, na nazwisko Dr. Jan Sypniewski, unieważniam, ponieważ takowy zaginął. (1411

Kryzys

Cię minie, gdy będziesz posiadał

los

K. Rzannego

Kolektura 2153

skład cygar

ulica Gdańska 25.

UZASADNIONY ŻAL.

— Dlaczego nie ukłoniłeś się Brodzińskiemu?

— No pomyśl, zaprosiłem go na pierwszorzędną kolacyjkę. On sobie popsuł przytem żołądek, a zamiast do mnie poszedł do innego lekarza.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.